Nr. 27. Poznań, czwartek 21 sierpnia 1924 r. Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

III. KERÜLET (BUDAPESZT) — WARTA

15. VIII. 2 : 1. 17. VIII. 2 : 0.



Wspaniały Neuhaus (bramkarz III. Ker.) ubiegł Przybysza... Fot. Pawlik.

15. VIII. 2 : 1.

III. KERÜLET (BUDAPESZT) — WARTA

17. VIII. 2 : 0.



Jeden z niewielu ataków Węgrów zlikwidowany przez obronę Warty.



Funtowicz ratuje wybiegiem.

Fotografje Pawlika.

Cena 60 gr

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA WRZESIEŃ: Z. 2,— KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378

Nr. 27. | Poznań, czwartek 21 sierpnia 1924. | Rok I.

DUCHOWIEŃSTWO I WYCHOWANIE FIZYCZNE W POLSCE.

Zwycięzcą w biegu na 400 m. w Paryżu ogłoszony został Liddel — z zawodu pastor anglikański. Osięgnięty na tej przestrzeni czas jest równocześnie nowym światowym rekordem. Osoba duchownego, zdobywającego na arenie najzaciętszych walk zwycięskie miejsce — to fakt zanotowania godny, tem bardziej, że jak dzienniki podają Liddel także i na terenie mu bliższym t. j. na polu duchownem zajmuje dzięki oddaniu się sprawie i zaletom charakteru niepoślednie miejsce.

Dla nas zwycięstwo duchownego przywodzi na myśl tę smutną okoliczność, że polskie duchowieństwo w pracy na polu fizycznego odrodzenia narodu stoi zupełnie na uboczu. Osoba gorącego orędownika tej idei ś. p. ks. D-ra Kazimierza Lutosławskiego jest niestety we względzie tym chwalebnym tylko wyjątkiem. W pracy około rozpowszechnienia sportów i ćwiczeń fizycznych współdziałać muszą u nas wszystkie koła społeczne a więc i duchowieństwo. Do pracy wprzęgła się już młodzież, wojsko, robotnicy w ostatnich czasach włościaństwo. Czas teraz, by nasze duchowieństwo niepozbawione w pewnych częściach kraju dużego wpływu szczególnie na młodzież wiejską a w miastach rzemieślniczą zerwało z dotychczasową obojętnością.

Trzeba sobie powiedzieć raz, że dzisiejsze, nowoczesne wychowanie religijne idzie po tej linji, by pracy około uduchowienia stworzyć zdrowy i silny podkład fizyczny. Tak pojmuje swoje zadanie duchowieństwo Zachodu. Konieczność wyeliminowania z wychowania religijnego pierwiastka askezy — została już w zagranicznem piśmiennictwie religijnem dostatecznie wyjaśnioną i ustaloną.

Duchowieństwo nasze nie może pozatem zapomnieć, że w sporcie, który posiada dziś tak potężną siłę atrakcyjną dla mas i tak ogromne rozpowszechnienie we wszystkich warstwach społecznych, ma ono doskonały środek, by rozszerzyć swe wpływy ideowe. Szczególnie odnosi się to do młodzieży włościańskiej.

Uprawianie sportu i ćwiczeń fizycznych jest koniecznością i dla samego duchowieństwa. Przyczyni się ono do sanacji kondycji fizycznej naszych duchownych szczególnie w zakresie nerwowym. Jak miałem sposobność stwierdzić, nerwice w rodzaju hysterji, neurastheni i t. p. są wśród naszych duchownych bardzo rozpowszechnione i mają swe źródło w jednostronnym, pozbawionym ruchu i podniet energetycznych trybu życia. Sport przyczyni się ponadto do tego, że znikać zaczną wolno te charakterystyczne nieraz fizjognomie nalanych twarzy, rażącej otyłości i ogólnej nieruchawości, które prestige naszych duchownych w oczach usportowionej części społeczeństwa stanowczo podkopują.

Ale nad tymi wszystkimi względami stoi korzyść i dobro ogólne. Ksiądz, propagujący własnym przykładem, konieczność uprawy ćwiczeń fizycznych — staje się pożytecznym członkiem społeczeństwa, zbliża się do niego więcej i nawiązuje tą drogą łączność z ogółem, którego potrzeby duchowe staną mu się bardziej zrozumiałymi.

Ksiądz-sportowiec jeszcze lata długie będzie „hasłem przyszłości". Trzeba dziś przedewszystkiem przekonać masę naszego indyferentnego w tym kierunku duchowieństwa o potrzebie ćwiczeń fizycznych i znaczeniu ich dla odrodzenia narodowego. To nie pójdzie łatwo — nie trzeba się łudzić. Ale „by przejść milę — trzeba postawić najpierw jeden krok" powiedział w swoich sentencjach ks. Konarski i to winno być dyrektywą dla kierowniczych kół polskiego duchowieństwa, które jaknajwcześniej winno przeprowadzić w życie tę ideę wśród oddanych sobie sfer.

Dr. Eugenjusz Krajewski.

NIEOGLĘDNY P. Z. P. N.

Już w jednym z ostatnich numerów „Sp. Il." zwracaliśmy uwagę na „przychylność" prasy niemieckiej do sportu polskiego. Ale zdarza się, że „oględność" P. Z. P. N-u daje prasie tej do ręki materjał, do ujemnego wyrażania się o sporcie polskim.

Berliński „Der Rasensport" w n-rze 32/1924 w liście z Wiednia przynosi m. i. taką wiadomość:

„...Hakoah (wiedeńska) uzyskała też przedewszystkiem dobre wyniki cyfrowe. W jedenastu grach uzyskali ci Żydzi stosunek bram 83 : 8. Poniżej uzyskane przez nią wyniki:

Hakoah—Hasmonea (Lwów) 3 : 1 i 6 : 1.
Hakoah—Ż. T. G. (Drohobycz) 11 : 2.
Hakoah—Ł. T. S. G. (Łódź) 3 : 1.
Hakoah—Makkabi (Warszawa) 10 : 0.
Hakoah—Polonia (Warszawa) 1 : 0.
Hakoah—Makkabi (Wilno) 11 : 0.
Hakoah—Białystok 13 : 0.
Hakoah—Warszawa 5 : 0.
Hakoah—Bendzin 8 : 1.

Wszędzie przyjmowano Hakoah entuzjastycznie. Najskuteczniejszym w tej drużynie okazał się nowy nabytek Eisenhoffer z F.T.C. — Budapest.

Podróż po Polsce Hakoahu uczyniła ją w tym kraju bardzo popularną. Już dziś szczyci się Hakoah otrzymanem zaproszeniem do Rygi i do codopiero opuszczonego kraju."

Nigdy oczywiście zagranica z łamów tego samego „Rasensportu" nie dowie się, jaką to „klasą" te różne polskie „Makkabi", „Bendziny" i „Bialostoki" reprezentują, a że z poważnemi przeciwnikami zagranicznemi spotykają się zazwyczaj zespoły tylko poważniejsze, w najgorszym razie ostatnie z klasy A, przeto sąd niemieckich sportowców o „polskiej klasie" jest przesądzony. Lepszego materjału propagandy antypolskiej P.Z.P.N. prasie niemieckiej dostarczyć nie mógł.

Przecież nie od tego tylko jest P. Z. P. N., aby spotkanie drużyn w Polsce z drużynami zagranicznemi jedynie rejestrować, lecz również, aby baczyć, by imię Polski w świecie sportowym nie ucierpiało. A doprawdy niewiele „oleju w głowie" potrzeba na to, aby przewidzieć, że **normalne** wyniki takiej wiedeńskiej „Hakoah" z drużynami żydowskiemi Będzina, Białegostoku, Drohobycza, Wilna a nawet Warszawy wypaść winny z różnicą m ę d e l a bramek i że kurtuazja wiedeńskiej „Hakoah" względem jej współwyznawców w Polsce, pozwalająca jej zadowolić się z różnicą „tylko" 10 lub mniej bramek, była daleko posunięta i to — ze względów zrozumiałych.

Do obowiązków P.Z.P.N.-u należy, nie zezwalać słabym B- czy C-klasowym drużynom krajowym na gry z „ekstraklasą“ europejską, gdyż wyniki wysokocyfrowe w tych wypadkach są pewne. a wątpliwa „reklama“ w prasie zagranicznej jest potem podobna tej, jaką cytujemy właśnie z „Rasensportu“. Chyba nie będzie chciał P.Z.P.N. tłumaczyć się, że chodziło mu w tym wypadku o danie możności słabszym drużynom w Polsce do zobaczenia dobrej gry i do... poprawienia „polskiej“ klasy? Nim takie Będziny, Drohobycze, Białostoki etc. etc. będą mogły mieć aspiracje do poprawienia swej klasy w spotkaniach z wiedeńską czołową „klasą“, mogą się dużo uczyć jeszcze od „Hasmonei“ lwowskiej i „Makkabi“ krakowskiej, a wtenczas przynajmniej prasa zagraniczna nie będzie miała sposobności do pisania o stosunku bram 83 : 8 uzyskaną przez wiedeńską-żydowską „Hakoah“ w Polsce.

Pół biedy jeszcze, gdyby w tej tabeli zwycięstw nie figurował wynik **Hakoah — Warszawa 5 : 0!** Jest to jakoby potwierdzeniem niskiego poziomu piłkarskiego w Polsce, a tu część winy spada również na Warsz. Z.O.P.N.

PRAWDZIWY SPORT.

(Rowerem dookoła Polski.)

Czyn Allana Gerbautla znalazł naśladowcę, oczywiście w miniaturze. Nie zdaje się być rzeczą realną, by móc całą Polskę objechać dookoła rowerem. Wiadomy stan szos na ziemiach Małopolski i Kresach Wschodnich zdawałby się na to nie pozwolić, a dodajmy jeszcze, że podobna jazda absorbuje poważnie i nerwy i cały organizm takiego śmiałka, który by się na podróż taką puścił z amatorstwa. A jednak czynu tego dokonał młody lwowianin, członek Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów, **p. Adam Kwiatek.** Młodemu — a dzielnemu sporotowcowi — cześć! Oby za jego przykładem szło więcej.

Podróż p. Kwiatka była trudną i męczącą i ciało i ducha, lecz p. Kwiatek na ostatnim etapie swej podróży (Poznań) nie zdawał się bynajmniej być zmęczonym, a imponował wprost swą pogodą ducha i humorem, z jakim o swych barwnych przeżyciach opowiadał.

Poznań podobał się młodemu sportowcowi bardzo, a chwalił także serdeczną gościnę jakiej doznał.

P. Adam Kwiatek przybył do Poznania z Gniezna w nocy 8. b. m. Nie mogąc w nocy znaleść gościny, przenocował się na odwachu, co mu bynajmniej humoru nie popsuło.

Na drugi dzień zgłosił się p. Kwiatek do redakcji pisma naszego i udzielił nam następujących informacyj:

— Wyjechałem z Lwowa 1-szego lipca, wysłuchawszy przed odjazdem mszy św. Podróż zacząłem 8,12 na rowerze „La France — Diamant“, który służy mi doskonale. Defektów miałem śmiesznie mało — tylko jeden. Pogoda nie zawsze była dla mnie łaskawą, siedm razy już przemokłem do suchej nitki, dwukrotnie zaś silny wiatr uniemożliwił mi wprost podróż. Stan szos był od Lwowa do Brodów znośny. Od Brodów do Wilna niemożliwy, same piachy. Od Wilna do Działdowa nieco lepszy, natomiast w byłym zaborze pruskim wprost idealny. Obawiam się dróg małopolskich.

Muszę zaznaczyć, że wyruszyłem **bez pieniędzy,** licząc na znaną polską gościnność i na zrozumienie sportu. Nagół nie zawiodłem się. Najbardziej przychodzą mi z pomocą **wojsko, sokolstwo, posterunki policyjne** (udzielają gościny, chociaż nawet w kozie) i **oczywiście bratnie kluby.** Natomiast od ludności mniejszego doznaję poparcia, co jest zresztą dla mnie zrozumiałe. Pieniądze zarabiam na etapach przez noszenie węgli, belek i t. d., a niejeden zwolennik idei sportu i tak wsunie jakiś upominek do ręki. Natomiast muszę napiętnować postępowanie starosty w Starogardzie, prezesa tamtejszej Rady Wychowania Fizycznego, do którego polecono mi się zwrócić, lecz p. starosta potraktował mnie w sposób ignorancki i... wyrzucił polskiego sportowca za drzwi. Z przyjęcia w Poznaniu jestem na wskroś zadowolony.

Dotychczas odbyłem następującą podróż. Ze Lwowa na Brody, dalej z powodu horendalnych dróg musiałem wsiąść na pociąg. Po trzech dniach dotarłem do Wilna. Z Wilna, przez Grodno, Augustów, Łomżę, Ostrołękę Przasnysz, Działdowo, Brodnicę, Radzyn, dotarłem do Grudziądza. Stąd udałem się do Świecia, Nowego i Starogardu. Stamtąd z powodu defektu roweru udałem się do Tczewa końmi. Po czem zwiedziłem Gdańsk i całe polskie wybrzeże. I znowu wróciłem na Świecie i przejechałem Pomorze zatrzymując się w Bydgoszczy, Toruniu, Gnieźnie, wreszcie dotarłem do miłego Poznania.

Tutaj dzięki szczerej gościnie będę mógł wypocząć 3—4 dni. Poczem udam się przez Kalisz, Częstochowę, Katowice, Bielsk, Rabkę do Zakopanego, a stamtąd przez Szczawnicę, Nowy Sącz, Żmigród, Szczawne, Lisko, Tarnopol do Lwowa.

Podróż swą myślę w miesiącu ukończyć. Czuję się zdrów jak ryba, chociaż coprawda to schudłem już 15 kg (co nie przeszkadza p. Kwiatkowi wyglądać jak „pączkowi w maśle“). Żyję wprawdzie bez komfortu, lecz za to poznaję piękność naszej Ojczyzny. Takiej podróży życzę wszystkim, którzy nie znają, jak cudną jest przyroda i jak ona do duszy człowieka przemówić umie!“

Tyle opowiedział nam nasz sympatyczny gość i odważny sportowiec. Przy odjeździe żegnaliśmy go z szczerem żalem.

Szczęść ci Boże młody sportowcze!

LIST ZE SZWECJI.

Z końcem lipca odbyły się u nas zawody piłkarskie nazywane

„szwedzkim tygodniem piłkarskim“.

W zawodach tych rozgrywają ze sobą zawody reprezentacyjne drużyny wszystkich prowincji. Do semi-finałów doszły **Oestergötland,** bijąc drużynę Smäland 4 : 1 i Västergötland 2 : 1.

Göteborg pokonała Halland 3 : 2 i Skåne 4 : 1.

Gästritzland zwyciężyła Sztokholm 5 : 2.

Wästmanland-Nerihe miała zwycięstwa na Wannland 5 : 1 i na Dalarna 5 : 3.

Do pierwszego półfinału

stanęła Oestergötland z czterema rezerwowemi i uległa drużynie **Gästrikland** w stosunku 0 : 3. Oestergötland była niewątpliwie drużyną lepszą, jednak Gastrikland zdobyła zwycięstwo grą energiczniejszą. Piętą achilesową Oestergötlandu była obrona, w Gästrikland był napad najlepszą częścią drużyny.

W drugim pół-finale

zwyciężył **Göteborg** nad Västmanland-Nerihe 4 : 0. Göteborg górował nad przeciwnikami dobrą grą kombinacyjną i grał przytem wybitnie przyziemnie, posiadał nadto dobrych strzelców.

W finale wyszła zwycięsko Gästrikland, bijąc Göteborg 3 : 2.

Gra była dobra i wynik sprawiedliwy, jednak zwycięstwo Göteborgu nie ulegałoby wątpliwości, gdyby drużyna mogła stanąć w komplecie. W walce

o trzecie miejsce

Oestergötland pokonała drużynę Västmanland-Nerihe. Po stronie Oestergötlandu grali znani już w Polsce gracze Petersson, Högvall, Carlberg, Johansson, Andersson, Enkelin, Flisberg i Jansson z Kamraterny- — Norrköping.

Tabela „szwedzkich serji“ mistrzowskich ma wygląd następujący:

Grupa wschodnia:

A. I. K.	10	6	2	2	29 : 20	punktów 14
Sleipner	10	6	—	4	16 : 18	punktów 12
Eskilstuna	10	5	—	5	21 : 25	punktów 10
Hammarby	10	3	3	4	16 : 18	punktów 9
Norrköping	10	3	2	5	14 : 15	punktów 8
Djurgarden	10	3	1	6	18 : 18	punktów 7

Grupa zachodnia:

Oergryte	10	8	1	1	37 : 11	punktów 17
Gais	10	5	2	3	26 : 16	punktów 12

Helsingborg	10	4	2	4	18 : 15	punktów 10
Göteborg	10	4	2	4	15 : 17	punktów 10
Malmö	10	4	0	6	6 : 25	punktów 8
Landskrona	10	0	3	7	8 : 26	punktów 3

AIK. i Oergryte

rozegrali ze sobą w końcu dwa spotkania o mistrzostwo serji i obydwa te spotkania rozstrzygnął

Oergryte w stosunku 1 : 0

na swoją korzyść. Choć gra w tych dwóch spotkaniach była słaba, odpowiednia do czasu „ogórkowego", to jednak przyznać trzeba, że „Oergryte" jest w roku bieżącym najlepszą drużyną Szwecji.

* * *

W piątek 25 lipca odbyło się spotkanie międzypaństwowe

Szwecja — Estonja 5 : 2.

Gra odbyła się przy deszczowej pogodzie. Drużyna Szwecji robiła wrażenie jakiejś C-klasowej drużyny. Nasi najlepsi gracze, z powodu dnia roboczego nie mogli w grze tej wziąć udziału. Z drużyny olimpijskiej grali jedynie Koch, Keller, Kaufeldt i Sundberg. Estonja wystąpiła w składzie następującym: Lass (Kalev); Pihlak (Kalev), Silber (FIK); Kaljot (Kalev), Rein (Sport), Kaarman (Kalev); Vali (Kalev), Paal (Sport), Felil (Sport), Kihlefeldt (Sport), Upraus (Sport). Sędziował p. Lövgren z Finlandji.

Obrona Estonji była bardzo dobra, napad zato bardzo słaby. Nie umiał on utrzymać piłki, i jego ataki załamywały się już na naszej pomocy. W drużynie estońskiej najlepszym był bramkarz i Rein.

W poniedziałek, 28 lipca odbyło się spotkanie międzypaństwowe

Szwecja — Finlandja 7 : 5 (2 : 5).

Drużyna Szwecji była bardzo słaba, a z „olimpijczyków brali udział tylko dwoje, tj. Koch i Keller.

* * *

W imprezie pływackiej

„wpław przez Sztokholm", powtarzającej się rokrocznie od lat pięciu, zwyciężał stale „Stockholms K. K.", który i w tym roku pozostał wiernym swojej tradycji. Walka była tym razem jednak zacięta, gdyż **Arne Borg** był równocześnie na zawodach pływackich w Köpenhamm, gdzie ustanowił **nowy rekord szwecki**

w pływaniu na 100 m. w czasie 1 min. 1 sek.

W wyżej wspomnianym pływaniu „wpław przez Sztokholm" zajęły pierwsze trzy miejsca towarzystwa z Sztokholmu, a mianowicie: I. S. K. K. 41 : 38"3', II. Hellas 43 : 11", III. Neptun 43 : 39"8. Prowincja (Soz-Göteborg) zadowolić musiała się jedynie czwartem miejscem.

Arne Borg

bawił dalej na zawodach w Skagen (Danja) gdzie ustanowił nowy **rekord światowy** w pływaniu na **1000 y w czasie 12 : 20"8'.**

Dalszy rekord światowy

w pływaniu na 300 m. w czasie 3 : 41"7'

ustanowił ten sam pływak w zawodach pływackich w Sztokholmie.

Nowy rekord szwecki w pływaniu na 500 m. ustanowił Arne Borg w kilka dni później. Czas: 6 : 25"9 (czas rekordu światowego: 6 :24"2').

* * *

O międzynarodowych zawodach lekko-atletycznych w Sztokholmie

z udziałem Paulen'a-Holandja, Martin'a-Szwajcarja, Paddock'a, Johnson'a, Murchison'a, Brown'a, Riley'a, Norton'a, Helfferich'a, Moore'a (USA) donosił już **„Sp. Il"**, wobec czego zaznaczę tylko, że wszyscy zagraniczni zawodnicy zachwyceni byli bieżnią w naszym stadjonie. Paddock wyraził się, że bieżnia w stadjonie sztokholmskim jest najlepszą na świecie, a nawet bieżnia w Pasadena (najlepsza w USA) co do jakości jej ustępuje.

Lekko-atletyczne mistrzostwa okręgowe

są już ukończone i przyniosły

pięć nowych rekordów szweckich:

w biegu 110 m. z płotkami: S. Petersen (Sztokholm) 14"9' (P. zajął w Paryżu trzecie miejsce);
w skoku w dal: Björnemann (Norrkopping) 7,39 mtr. (zdobywca pierwszego miejsca w Antwerpji);
w rzucie kulą: B. Jansson 14,80 mtr., oburącz 27,67 mtr.

Dalsze dobre wyniki uzyskali:
w rzucie dyskiem: Lüning (Gota, Sztokholm) 43,78 mtr.
w biegu rozstawnym 4 × 400 mtr. Gota: 3 : 27"5'
Svensson (Oestergötland) biegł: 100 mtr. 10,9 sek., 200 mtr. 23 sek., 400 mtr. 56,8 sek., 800 mtr. 1:57,7. H. Jansson **w skoku w wyż** uzyskał 1,88 mtr., a Lindström w **rzucie oszczepem** 62,39 mtr., **oburącz:** 103,04 mtr.

Th. C.son.

„TYGODNIK SPORTOWY" a mecz Warta — Cracovia.

Pod tytułem „Kwiatki z zawodów Cracovia — Warta w Poznaniu" podaje krakowski „Tygodnik Sportowy" kilka „informacji" które niewiadomo rzeczywiście, skąd wziął.

Nie polemizując z nimi (bo nie warto) ograniczamy się tylko do stwierdzenia,

1. że p. Donat już od 8 miesięcy nie jest wiceprezesem Warty;
2. że p. Biro nie składał na ręce zastępcy kierownika sekcji footb. Cracovii „wyrazów współczucia", ale, że wypowiedział się mniejwięcej w tych słowach, że „szkoda, że sędzia nie zdołał nad sytuacją zapanować; (nie mieliśmy niestety sposobności przekonać się u p. Donata ile prawdy tkwi w twierdzeniu Tyg. Sp.)
3. w „ósemkę" grała „Cracovia" bodaj że dwie minuty, w czasie gdy Przeworski zeszedł z boiska, aż wbiegł za niego gracz rezerwowy; (zresztą w czasie ostatnich 15 minut Warta już nie grała, ale... była jeszcze na boisku...)
4. Przeworski nie został „ubitym", a jak to **sam oświadczył**, przy fatalnym wybiegu odnowił sobie zerwanie ścięgna, czy też błąd w kolanie;
5. sędzia zaprzeczył wobec kapitana „Cracovii" na boisku, jakoby miał przy sobie rewolwer (a możeby tak na przyszłość wydać przepis, by sędziemu przed wejściem na boisko... kieszenie zrewidować?).

ZWIERCIADŁO.

Biedna prasa.

W Lwowie wielkie rozgoryczenie. Zarząd Pogoni mistrza Polski, odmówił kilku pp. recenzentom miejsce na trybunie, udzielając łaskawie im miejsce na galerji, wzamian za to mogą pp. recenzenci „pisać gorsze recenzje", W konsekwencji pp. redaktorzy i recenzenci sportowi zastrejkowali (zupełnie słusznie), pozbawiając Pogoń na pewien czas wonnych kadzideł, jakich jej nie szczędzili.

Jest to rasowy przykład na to, jak rozmaite kluby i klubiki, ba nawet mistrze Polski, obchodzą się z prasą sportową, której bądź co bądź mają dużo do zawdzięczenia, która jest ich przewodniczką, doradczynią i... reklamą. Przyzwyczajony do podobnych rzeczy nie apeluję do wyrozumienia rozmaitych ufnych w swą moc czynników, podkreślam tylko, że ten bezinteresownie się poświęcający publicysta sportowy jest także narażony na szykany, a przynajmniej na daleko idącą niewdzięczność i nietakt. **Zych.**

PIŁKA NOŻNA.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

Warta — 3-ci Kerület (Budapeszt)

15. 8. 1 : 2 (0 : 2) 17. 8. 0 : 2 (0 : 2).

Warta w roku bieżącym poniosła szereg klęsk w spotkaniach z drużynami zagranicznemi. Klęski te niekoniecznie były zasłużone. Żadne jednak przegrana Warty (według przebiegu sądząc) nie była tak niesprawiedliwą, jak dwukrotna przegrana do 3-ciego Ker. A jednak wyniki te, chociaż uważać je można za krzyczącą niesprawiedliwość, są realne i zawierają groźne memento!

Jest faktem niezaprzeczalnym, że przez obydwie gry Warta bezwzględnie była panem boiska, będąc lepszą od przeciwnika. Niewiadomo, czy kiedykolwiek jeszcze powtórzą się gry, w których Warta będzie miała tyle sytuacji, trącących pewnym golem, ile w tych grach. Odliczając od tego pewien procent na korzyść pecha, który jaknajwidoczniej Wartę prześladował, dalej na korzyść znakomitego Neuhausa, wreszcie na korzyść foul gry i rzadko spotkanego muru ze strony gości, należy stwierdzić, że zostało jeszcze Warcie x+y szans, z których co dziesiąta tylko zrealizowana, przyniosłaby Warcie dwa wysokie zwycięstwa. Napad Warty zupełnie zignorował to, co najważniejsze — bramki tak, że jego wspaniała i pełna poświęcenia praca została bez owocu. Co jest przyczyną tego — niewiadomo. Wiem tylko, że strzałów Warty w porównaniu do swej przewagi było nieproporcjonalnie mało, a strzały z dwóch, trzech metrów przeniesione, lub oddawane bramkarzowi w ręce, świadczyły w najlepszym razie o nieudolności.

Drużyna węgierska, mimo wysokich walorów, nie przedstawiała się sympatycznie z powodu brutalności. Imponowała ambicja, doskonałe zgranie, szybkość i technika zespołu. Napad prowadził piękną dla oka i produktywną, płaską grę, przytem był b. lotny. Więcej inicjatywy posiadała lewa strona. Natomiast o ile chodzi o strzały, to krytyka musi wypaść gorzej. Z pomocników wybijał się lewy, który mając słabszą stronę Warty przed sobą, mógł wspierać atak. Środek pomocy, nie stanowiący żadnej ekstraklasy, pracował ambitnie i wytrzymale, chociaż w pojedynkach nieraz ustąpił, to jednak pilnie krył, zwłaszcza Stalińskiego. Prawy pomocnik blady, miał bowiem trudną i nieczęsto zwycięzką przeprawę z Dabertem i Przybyszem. Obrona grała nieustępliwie, nawet brutalnie, lecz była najskuteczniejszą linją. Wielkie korzyści przysparzała swej drużynie przez dalekie odkopy. Warta większość strzałów plasowała Neuhausowi wprost w ręce, czem się on bardzo nie martwił, chociaż były momenty, gdzie i on wykazał swój lwi pazur w sposób wspaniały, a wtedy aplauzowano go gorąco.

Skład III-ciego Kerület'u był w piątek następujący: Neuhaus — Mejcher, Harrer — Steinfeld, Selinger, Snitzer — Werner, Ohlinger, Hengeres, Szabo, Droschler. Indywidualnie wyróżnili się obrońcy, skrzydłowi napadu i doskonały Szabo.

Warta wystąpiła w piątek w składzie następującym: Szneider — Śmiglak, Jarzembowski — Cynka (rez), Kosicki, Przykucki (raz. jun.) — Mówka, Szmyt, Staliński, Przybysz, Dabert. W niedzielę grał w bramce junjorek Funtowicz. Pomoc zmieniono zupełnie, grali bowiem Olszewski, Wojciechowski, Spojda. Prawa strona napadu złożoną była z junjorków Serwatkiewicza i Szwarca. W niedzielę grała Warta lepiej, opierając się na dużo lepszej pomocy. Kosicki, po swej długiej przymusowej przerwie, bynajmniej nie może być jeszcze w formie, ustępując w ten sposób Wojciechowskiemu, który robi znowu postępy. Na prawej pomocy lepszym jest Olszewski, szybszy i pewniejszy, acz również bezplanowy jak i Cynka. Przykucki ma wcale dobrą technikę i był z „piątkowych" pomocników najlepszym, mimo swych słabych walorów fizycznych. Spojda stanął na odpowiedniej wyżynie. Obrona Warty, mimo iż w pierwszy dzień była najlepszą linją, jeszcze b. niepewna i bezplanowa. Owszem widziało się już zadawalające odkopy, ale nie zawsze, tembardziej, że nie mniej widziało się różne brzydkie kiksy i nietrafiania. Raz na zawsze zaś trzeba skończyć z ryzykownem wózkowaniem pod bramą. Tam tkwi główna choroba. Obaj bramkarze, zresztą prawie, że bezczynni, mają na swem sumieniu po jednej bramce, chociaż Funtowicz zrehabilitował się brawurową obroną nieuchronnej wprost piłki. Funtowicz jest jeszcze zbyt niski do bramki, Chociaż ma pewną myśl w grze (zdecydowane wybiegi) czego brak Szneidrowi. Atak to sfinks. Akcje jego w polu zupełnie bez zarzutu, brak wykończenia — strzału, a bez tego o sukcesie myśleć nie można. W pierwszy dzień najlepszym był Dabert. Staliński za dużo pracował na własną rękę. Szmyt hamował często swą powolnością. Mówka miał fatalny dzień, przytem brak mu taktyki skrzydowego i porządnych centr, co oczywiście z czasem przyjdzie, natomiast w ostatniej grze napsuł Mówka dużo. W drugi dzień lewa strona ataku od Daberta przez Przybysza do Stalińskiego — niezrównana. Staliński przeszedł sam siebie. Przybysz niezmordowany, pracował bez wytchnienia, choć zbytnia gorliwość nie pozwoliła mu oddawać precyzyjnych strzałów na bramkę. Akcja tej trójki, do której dochodzi Spojda na pomocy, wprowadzały wprost w podziw. „Debiutant Serwatkiewicz (chociaż nie powinno się chwalić młodych graczy), zasłużył sobie na kilka słów pochwały! Przy pilnym treningu będzie z niego gracz wcale przedniej marki. Szwarc również pracował jak i Serwatkiewicz z zapałem, mimo iż centrował zazwyczaj zapóźno (pozwolił już resztę graczy obstawić).

Obydwa mecze prowadzone były ostro, a potem stopniowo brutalnie. W pierwszym dniu sędziował p. Kochański. Zupełnie nie zapanował nad sytuacją. Stroną, która walczyła niesportowo byli Węgrzy, choć z przykrością stwierdziłem, że Przybysz, Olszewski i Spojda (wprawdzie byli prowokowani) pozwalali sobie również niekiedy na niesportowy postępek.

W piątek grę rozpoczęto zrazu w ostrem tempie. Warta gniecie... a tu Szabo się przebija, kiwnął jednego obrońcę, drugiego (Szneider mógł wybiegiem ratować) i strzela pierwszą bramkę. Warta nieco zdeprymowana naciera z mniejszą energją, ale zawsze ma przewagę, co nie przeszkadza odebrać spalonemu Ohlingerowi piłkę, minąć Śmiglaka, który potknął się i upadł, i strzelić wprost na Szneidera. Że zaś Szneider, niewiadomo jakim cudem, znalazł się na ziemi w pozycji leżącej, więc piłka bez przeszkód wylądowała w bramce. Warta traci nieco w rezonie. Jedynie Dabert stwarza bajkowe wprost sytuacje... nie było strzelca. Dopiero gdzieś het, przy końcu gry, przy współudziale całego napadu, zdobył Szmyt jednego gola. Dalsze ataki Warty zostały bez rezultatu. Gra była urozmaicona deszczem, przez co teren był bardzo ciężki.

Rogów 6 : 2 dla Węgrów, mimo iż $^2/_3$ gry należało do Warty.

W niedzielę ta sama historja. Warta serdecznie przycisnęła Węgrów, których prawoskrzydłowy, zaraz w pierwszych minutach, wykorzystuje błąd Jarzembowskiego, ciągnie i centruje, a śr. napadu z całą gotowością referuje bramkę dla swych barw. Na trybunie mówią: „Będzie to samo co w piątek". Było, lecz w gorszem wydaniu. Albowiem po drugiej bramce, zdobytej główką prawego łącznika z rzutu wolnego z linji pola karnego, Węgrzy uważali, że mają dość sukcesu i zamurowali całą jedenastką bramkę. Mimo tego sypią się szanse... szanse... szanse... Z podziwu godnym uporem strzelają warciarze lub w aut (o włos...), lub w ręce Neuhausowi. Nawet jedenastkę (za rękę) podał Przybysz Neuhausowi w ręce. Druga połowa to samo. Dopiero tuż przed końcem, gdy już Warta zwątpiła, Węgrzy doszli do głosu i poczęstowali Funtowicza zdradliwym i ostrym strzałem, który ten piękną robinzonadą na róg sparował.

Grę prowadzono w szalonem tempie. Rogów 8 : 3 dla Warty. Podczas gry Węgrzy często udawali „trupów", w kilku sekundach jednak stawali na nogi i rozgramiali Warciarzy.

W pierwszym dniu sędziował słabo, choć z dobrą wolą p. Kochański. Zawody drugiego dnia prowadził wprost idealnie kpt. Baran, poza przeoczeniem obronionej przez Neuhausa piłki już w bramce. (t.)

17. 8. Warta III. — Pogoń (Skalmierzyce) 5 : 0.

O mistrzostwo kl. C. Boisko Warty. Sędzia p. Kowalski.

Unja Ib — Zorza I 2 : 6 (1 : 4).

Gra dość interesująca prowadzona w ostrem tempie. Pierwszą bramkę zdobywa Unja główką przez lew. łącznika. Zorza dopiero po wielkim staraniu wyrównuje przez małego junjora Wachowiaka. Drugą bramkę strzela Jankowski. Następnie przedziera się Matuszczak jednakże Kowalski go strasznie fouluje — nadbiega Jankowski i pakuje 3 bramkę i pod koniec połowy ten sam czwartą. W drugiej połowie widoczna przewaga Zorzy. Z dogodnej pozycji strzela Jankowski piątą bramkę. Ładna kombinacja Jankowski—Kegel—Nowacki poczem strzał na bramkę; bramkarz odbija, dobiega Kegel i piłka w siatce. Pod koniec gra już nudna ale co najważniejsze! Unja bije bezpośrednio z corneru do bramki a sędzia w osobie p. Cynki potwierdza raczej uznaje bramkę. Czy istnieje już jaki przepis? Czytałem przed 2-ma miesiącami w naszej Ilustracji, że zagranicą to się projektuje — (a Poznań zatwierdza). Jeszcze jeden przebój Jankowskiego, który zostaje pod bramką sfaulowany. Karny nareszcie; ale bramkarz wspaniale broni na róg.

Wyróżnili się z Unji Kaźmierczak i Andersz — z Zorzy cały napad i Różalski w pomocy. **A. Naw.**

17. 8. T. G. Sokół (Wilda) — Zorza 2 : 3 (1 : 2).

O mistrzostwo kl. C. Zorza zmierzyła się tym razem z najsilniejszym przeciwnikiem okręgu III. Sokół staje w komplecie, Zorza zaś z rez. bramkarzem Nawrockim i Wachowiakiem na lew. skrzydle. Pierwsze 20 min. Zorza naciera bramkę Sokoła, jednakże napad się przedziera i główką bije pierwszą bramkę. Dopiero pod koniec połowy Zorza wyrównuje a kilka chwil później zdobywa drugą. Druga połowa to rzeczywista kopanina po kościach jak z jednej tak i z drugiej strony; najczęściej dało się to zauważyć u gracza Sok. Czajki. Zresztą rzecz nie zrozumiała gdyż komunikatem W. G. D. 28 został K. S. Ruch za wstawienie tegoż gracza ukarany — a cóż z p. Czajką? Następnie z ładnego przeboju uzyskuje Kegel trzecią bramkę. Dwie min. przed zakończeniem karny dla Sok. wykorzystany. Drużyna Sokoła grała ambitnie. Środek, prawa pomoc oraz prawe skrzydło Zorzy niedysponowani widać u tych graczy przemęczenie. Teraz już nie powinni myśleć o zawodach towarzyskich w pośród tygodnia. Sędziował uważnie p. Niziński. **A. Naw.**

Ostrów.

10. 8. Ostrovia I. — Posnania Ib. (Poznań) 3 : 3.
(A nie jak mylnie podaliśmy **Ostrovia — Posnania I.**)

Kępno.

17. 8. Polonja I — Amator I (Poznań) 4 : 2 (3 : 0).

Polonja bez najlepszego w drużynie bramkarza i centra pomocy. Grę rozpoczęła Polonja, której ładny atak kończy się autem. Amator gra chaotycznie, bez kombinacji i Polonja dzięki dobrej linji ataku uzyskuje do połowy trzy bramki.

Po przerwie Amator otrząsa się i gra teraz dobrze, gniecie przeciwnika bez miłosierdzia i uzyskuje dwie zasłużone bramki. Polonja broniła się znakomicie, niepozwalając gościom wyrównać. Czwartą bramkę strzela Polonja ze spalonego. U Amatora widać było preemęczenie. Technicznie lepszy był Amator. Polonja zaś grała bardzo dobrze, zwłaszcza linja napadu i obrona, pomoc nieco słabsza. Publiczności około 700.

Skalmierzyce.

15. 8. „Pogoń II" — „Młodzian I" (Ostrów) 1 : 0.

Przewaga Pogoni, brak strzałów na bramkę. **G.**

Śrem.

Po miesięcznej ciszy rozegrano aż trzy mecze z rzędu. Czy to tylko dobrze wpłynie na drużynę? Sensacją był przyjazd Unji poznańskiej.

15. 8. Kania (Gostyń) — Błyskawica 2 : 3 (1 : 1).

Błyskawica z czterema rezerwami. Kania w komplecie. W 18' po kombinacji Chudziński-Cieśiołka-Matysiak, ten ostatni bije pierwszego gola. W 43' strzela Kania na bramkę; bramkarz robinzonując, słabo odbija z czego prawy łącznik strzela do pustej bramki. Wynik 1 : 1 do przerwy. Po przerwie w 3' Matysiak uzyskuje gola. W 5' sędzia przerywa grę z powodu deszczu na 8 minut. W 12' Kania uzyskuje gola. Wynik 2 : 2. W 42' Chudziński z zamieszania zdobywa zwycięską bramkę, ustanawiając wynik 3 : 2. Kornerów 3 : 1 dla Błysk. Sędzia p. Kasiewicz.

Z Kani należy wyróżnić trio obronne, któremu Kania ma do zawdzięczenia tak niską przegraną. Prawy pomocnik, celował w gadatliwości i niekarności wobec sędziego, z Błysk. środek pomocy i napadu, ponadto półprawego.

16. 8. Unja jun. (Poznań) — Błyskawica 4 : 2 (3 : 1).

Unja z czterema, Błysk. z dwoma rezerwami. Grę rozpoczyna Błysk. W 3' Krzyżostaniak uzyskuje główką bramkę dla Błysk. a w 4' z „jedenastki" strzela Unja wyrównującą bramkę (Korcz). W 14' zdobywa Fiszer drugiego gola. Strzał Zwierzyckiego, bramkarz Unji, robinzonując, z trudem ratuje na róg, niewykorzystany. W 24' róg dla Unji, po którym Fiszer uzyskuje 3 gola. W 9' po centrze Masłowskiego, Kobiela zdobywa czwartego gola. Z powodu ciemnicy sędzia odgwizduje mecz w 37 min. Kornerów 3 : 6 dla Błysk. Sędzia p. Kopański b. dobry. Z Unji należy wyróżnić: Orwata, Nowickiego, Korcza i Fiszera. Z Błysk. Wałkiewicza, Jarczyka, Chudzińskiego i Maciejewskiego.

17. 8. Unja I jun. (Poznań) — Błyskawica 0 : 0.

Drugiego dnia obie drużyny w komplecie.. Unja zawiodła. Ładna gra Błyskawicy. O meczu tem nie warto wiele pisać, gdyż w pierwszej połowie gra Błysk. na jedną bramkę. Bramkarz Błysk. miał 3 strzały.

Pa pauzie gra Unja z wiatrem, lecz gra się tylko wyrównuje. Później znowu przewaga Błysk. Wynik remisowy ma Unja do zawdzięczenia trio obronnemu. Wyróżnić należy z Unji trio obronne i środek pomocy. Z Błysk bramkarza, środek pomocy, napadu i prawego łącznika. **Fair.**

Czarnków.

17. 8. Pentatlon (Poznań) — Czarnków 2 : 1 (2 : 0).

Zaw. tow. Z powodu niemożliwego stanu boiska sędzia p. Turkiewicz odgwizdał zaw. o mistrz. kl C. W : 0 dla poznańskiej drużyny i rozegrano zawody tow. Gospodarze wystąpili w b. osłabionym składzie. Gra brutalna i nudna. **M. C.**

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

Z okazji swego dwulecia Toruński Klub Sportowy urządził dwudniowe zawody pływackie i rozgrywkę piłki nożnej z Legją Warszawską.

W dniu 9 odbyły się zawody pływackie na przestrzeni 6 klm. od Kaszczorka do Kępy Wiesego. Zapisanych było 8 zawodników, którzy na wystrzał o godz. 5 min. 30 ruszyli od startu. Odrazu wysunął się na czoło Jackowski (TKS), lecz już po kilku metrach wyprzedza go Siudzik (TKS) i prowadzi przez całą i dopiero na finiszu wysuwa się Antkowiak (TKS.) i pierwszy mija metę zużywszy na przebycie 46 min. 58.2 sek., drugi Siudzik 47 m. 01 sek., trzeci Lisińska Kazimiera (TKS) 49 m. 13 sek., czwarty Tomaszewski (TKS) 49 m. 55 sek., piąty Tracikowski (niestowarzyszony) 53 m. 27 sek. pozostali po drodze odpadli. Wszyscy przybyli w doskonałej formie.

W dniu 10 po nabożeństwie odbyła się Akademja Sportowa i o godz. 12 w poł. odbył się mecz między

TKS. (juniory) — Fortuna (juniory) Inowrocław 7 : 0 (3 : 0) następnie o godz. 2 odbyły się w dalszym ciągu zawody pływackie TKS. wspólnie z zawodami wojskowymi, które w dniu tym urządziło DOK VIII. o mistrzostwo wojskowe.

1 **bieg wojskowy na 50 mtr.** w umundurowaniu z karabinem stawało 4. Pierwszy Krukowski (8 p. sap.) 25.4 sek., 2-gi Szenberg (64 p. p. o 1 metr.

2 **bieg wojskowy na 100 m.** styl dowolny stawało 6. 1-szy Krychowski (8 p. sap.) 45 sek., 2-gi por. Wierzbicki (67 pp.) o 2/5 sek.

3 **bieg na 100 metr. styl dowolny** stawało 4. 1-szy Zębik L. (TKS.) 45 sek., 2) Tracikowski (niest.) 6 metr. w tyle, poza konkursem Laskowski z Chełmży 44.8 sek.

4 **bieg na 100 metr. na piersiach** stawało 4. 1-szy Siudzik Roman (TKS.) 45.4 sek. 2) Antkowiak (TKS), 3) Lisińska Kazimiera (TKS.).

5 **bieg na 100 metr. na plecach** 1-szy Jackowski (TKS.) 47.5 sek.

6 **bieg wojskowy na 200 metr. stawało** 7. 1) Lipman (8 p. sap.) 1 m. 40 sek., 2-gi Habela (64 p. p.).

7 **bieg wojskowy 1500 metr.** stawało 15. 1) Wysocki (8 p. sap.) 15 min., 2) Krukowski (8 p. sap., 3) Kpr. Bella (8 p. sap.).

8 **bieg na 1500 metr.** stawało 7. 1) Lisińska (TKS.) 13 m. 44 sek., 2) Stogowski (TKS.) 14 m. 02 sek., 3) Tracikowski (niestow.) 12 mtr. w tyle.

Zawody odbyły się na prawym brzegu Wisły. Techniczna organizacja bardzo sprawnie została przeprowadzona przez 8 p. sap. Zawodami kierował dow. 8. p. sap. p. płk. Butler. Rolę sędziów spełniali oficerowie garnizonu i z TKS. pp. Szczerbowski i Kince.

Następnie o godz. 4 rozegrano zawody o mistrzostwo kl. B. między drużynami

Gryf I — TKS. II 3 : 1 (2 : 1)

gra była chaotyczna bez żadnej kombinacji. Widoczna przewaga ze strony Gryfu, lecz wskutek „solowych występów" niektórych graczy, Gryf nie wykorzystał wiele podbramkowych sytuacji. Sędzia p. Stefanowicz.

Następnie clou tego dnia to były zawody

TKS. I. — Legia (Warszawa) 2 : 0 (1 : 0).

Legia wystąpiła z 4 rezerwowymi, lecz wskutek dobrej kombinacji i zgrania a przy końcu trochę murowania bramki a najwięcej zawdzięczając bramkarzowi Akimowowi poniosła tak małą porażkę. Z początku gry była nawet trwała przewaga gości, lecz już po paru minutach miejscowi biorą inicjatywę w swoją rękę i nie dają Legji przyjść do słowa a wszelkie jej wypady rozbijały się o świetną obronę Gumowskiego i Łowickiego, szczególniej tego ostatniego. U gości pomoc pracowała z większem zrozumieniem swojego stanowiska aniżeli u TKS., którego słabą stroną jest pomoc, z wyjątkiem Konieczki, który w dniu tym umiał się ustawiać na swojej pozycji.

Sędzia p. Czuczewicz nadzwyczaj był uważny, zważając na wszelkie wybryki ze strony graczy a także łapał prawie wszystkie spalone co jest największą bolączką naszych sędziów. **ski.**

63 p. p. — TKS. 5 : 3 (3 : 2)

Dnia 15 b. m. miały się odbyć zawody o mistrzostwo DOK. VIII. między 63 p. p. a 62 p. p. lecz wskutek nieprzybycia tego ostatniego TKS. mając parę graczy na placu rozegrał zawody towarzyskie z 63 p. p. TKS. wystąpił w 10 bez Gumowskiego II, Konieczki, Stogowskiego, Lewandowskiego i Cieszyńskiego I. Porażkę poniósł faktycznie z winy bramkarza Osińskiego, z którego winy padły aż 4-y bramki, czy był chory, czy też z innych powodów, jednym słowem główną winę ponosi Osiński, wskutek swoich niefortunnych wybiegów bez jakiegokolwiek obliczenia. 63 p. p. wystąpił w swoim najlepszym składzie rekrutującym się przeważnie z graczy Sokoła a także i Cieszyńskiego I, który grał przeciw swemu klubowi. W TKS. najlepszy Wilewski, środek napadu w 63 p. p. Konieczka W. Bramki strzelili dla 63 p. Dejewski 2, Cieszyński I. Konwerski, Byczek po 1, ten ostatni ze spalonego. Dla TKS. Wilewski, Gumowski III i Cieszyński II.

Sędzia p. Witt b. słaby dopuścił do gry brutalnej, nie widział wiele fouli i spalonych. **ski.**

3. 8. Mistrzostwo kl. C.

8 p. saperów — Unja (Skórcz) 3 : 0

walkower z powodu nieprzybycia drużyny. Mistrzostwo kl. A.

3. 8. **TKS. — Polonja (Bydgoszcz) 3 : 0** walkower. Polonja się nie stawiła.

Mistrzostwo DOK. VIII.

7. 8. **8 p. sap. — 64 p. p. (Grudziądz) mistrz. 16 dyw. 3 : 1 (2 : 1).** Sędzia por. Kaucz słaby, nieorjentował się w spalonych i nie umiał powstrzymać graczy od gry ordynarnej.

Bydgoszcz.

17. VIII. Polonja I. — Olympja I. (Grudziądz 2 : 1 (1 : 0) o mistrzostwo kl. A. T. Z. O. P. N.

Olympja, która tydzień temu pokonała Sokoła toruńskiego, uległa dziś bezapelacyjnie i zasłużenie Polonji bydgoskiej.

Wobec niestawienia się sędziego wyznaczonego przez związek sędziował za obustronną zgodą p. Matuszczak z Bydgoszczy, naprzeciw któremu staje drużyna grudziądzka podobno z dwoma rezerwami, Polonja zaś w zupełnie nowym składzie.

Zarząd Polonji za niesportowe zachowanie się wykluczył kilku graczy I. drużyny, innych zawiesił czasowo i skompletował luki powstałe junjorkami, którzy się spisali nadspodziewanie.

Gra rozpoczyna się silnemi atakami gości, jednakże bydgoska defenzywa jest na posterunku. Powoli uwidocznia się przewaga Bydgoszczan, zwłaszcza wskutek bardzo dobrej gry pomocy, w której dwóch junjorków wnet się dostosowali do niezmordowanego Kaczmarka, który miał bardzo dobry dzień i trzymał w szachu przeciwną trójkę, a skrzydła Olimpji, dobrze obstawione, nie przychodziły do głosu.

Atak miejscowych, zupełnie niezgrany, miał dzięki swoim skrzydłowym (junjorzy), którzy grali z wielkiem poświęceniem i dzięki doskonałej grze swojej pomocy więcej szans, aniżeli Olympja, pewnie trzymana przez trio obronne gospodarzy.

W 30 min. strzela lewoskrzydłowy Chybiak piękną bramkę dla Polonji, rezultat do połowy mimo dalszej przewagi gospodarzy nie zmienia się.

Po przerwie Polonja w dalszej ofenzywie. Tyły Olympji, które już w I. połowie grały bardzo ostro, zamało temperowane przez sędziego, grają teraz brutalnie. Skutki są fatalne. Wojtaka I. jednego z najsympatyczniejszych sportowców bydgoskich wynosi się ze złamaną nogą. Sędzia wyklucza sprawcę beka gościa. Gra ostra trwa dalej, w walce o piłkę pada lewy łącznik Olympji i zwichnąwszy sobie rękę opuszcza boisko. Mimoto wyrównuje Olympja przez prawego łącznika, który przez bramkarza wypuszczoną piłkę usadza w próżnej bramie.

Nie dosyć tego, lewoskrzydłowego Polonji sfoulowano na polu karnem, skontuzjowany gracz ten opuszcza boisko a podyktowaną jedenastkę zamienia lewy obrońca Pol. gładko na bramkę.

W 9 graczy kończy Polonja mecz, 2 punkty zdobyte ale drogim kosztem. Fuli.

Inowrocław.

10. 8. **Goplania — Polonja (Poznań) 2 : 1 (2 : 1).**

Grę rozpoczyna G., lecz atak ich wstrzymuje pomoc P., która naciera na bramkę G. jednakowoż dobra obrona likwiduje wszelkie ich zabiegi; nie może jednak przeszkodzić zdobyciu przez P. pierwszej bramki ze strzału lewego skrzydłowego już w dziesiątej minucie, przywitaną — ciszą grobową. G. wyrównuje za pomocą lewego obrońcy P., który na polu karnym fouluje. Przyznaną jedenastkę zamienia G. na bramkę, możliwą do obrony. Polonia nie wykorzystuje szereg dogodnych pozycyj i trzech kornerów ładnie podanych. Dwa strzały na bramkę P. broni bramkarz. Krótko potem napastnik G. stojący na pozycji spalonej z bliskiej odległości pakuje piłkę do siatki. P. stara się wyrównać, jednak do przerwy wynik pozostaje niezmieniony. Po przerwie przewaga P. jeszcze wyraźniejsza o czem świadczy wynik osięgniętych kornerów. G. ogranicza się do obrony i zaczyna murować bramkę. P. atakuje z siedmioma napastnikami, lecz długo nie może osięgnąć zasłużonego wyniku remisowego. Dopiero pod koniec strzela śr. napastnik P. nieuchronnie

wyrównującą bramkę. Jeszcze kilka minut i gra się kończy. Wynik 4 : 1 dla P. odpowiadałby przebiegowi gry. Na wyróżnienie zasługują obrońcy obydwu drużyn oraz śr. napadu i pr. łącznik P. Sędzia odgwizdywał wtedy, gdy gracze i publiczność krzykami zwracali mu uwagę, zwykle za późno i przeważnie źle.

Publiczność, żegnała Polonię wyzwiskami i rykami. Kornerów 8 :1 na korzyść P. **A. W.**

Gniewkowo.

10. 8. **Lechja (Toruń) — K. S. Gniewkowo 2 : 5 (2 : 1).**

Rewanżowe spotkanie przyniosło zaszczytny wynik dla drużyny miejscowej, mimo, że grała w osłabionym składzie bez Nowaczyka, Somaka i Nawrota. Gra naogół nie miała tempa zbyt dużego pomimo to wiele ładnych sytuacyj podbramkowych, tak z jednej i z drugiej strony niestety niewyzyskanych. Rogów 3 : 0 na korzyść K. S. G. Bramki dla K. S. G. strzelili dwie Radoła i po jednej Stejter Fl., Kańciak i Makała Andrz., dla K. S. L. Grohs 1 i Michalski 1. Sędziował p. Stejter Tad. nader uważnie i dobrze. Publiczności smutnie mało. **A. Ż.**

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Królewska Huta.

12. 8. Vasas Budapeszt — Amatorski 4 : 1 (3 : 0).

Amatorzy, mając obecnie najwięcej zwolenników na Górnym Śląsku i niechcąc pozostać za drużynami pierwszorzędnymi Rzeczypospolitej Polskiej, przedsięwzięli sobie rozgrywać zawody tylko z drużynami zagranicznymi i zakontraktowali już między innemi Rapid Wrocław, M. T. V. Fürth, K. S. Teplitz, A. C. Sparta Praga.

Należy ale zaznaczyć, że drużyna Amatorów od miesiąca nie posiada tej formy gry, jak poprzednio, podczas rozgrywek kwalifikacyjnych. Tyły drużyny, jak dawniej są najlepsze na Górnym Śląsku, zaś atak nie umie strzelać na bramkę i na polu karnem nie wie sobie dać rady. Tak też było podczas powyższych zawodów. Linja pomocy Amatorów przerzuciła kilkakrotnie grę na połowę Budapesztu, lecz atak tracił piłkę. Przebieg gry nie odpowiada wynikowi, gdyż zaraz z początku robi zawsze dobry Duda I rękę i Vasas strzela 1 bramkę. Pięć minut później strzela Kolakowski w własną bramkę. W drugiej połowie była gra wyrównana i ku końcu przeważali Amatorzy.

Sędziował p. Rzychoń, dobrze.

15. 8. Nemzeti Budapeszt — Zj. Przyj. Sp. 1 : 1 (0 : 1).

Zaraz z początku opanowuje Budapeszt boisko i ustawia się dookoła bramki Z. P. S. lecz nie może znaleść bramki, zaś Z. P. S. uzyskuje z pewnego wybiegu 1 bramkę. W drugiej połowie gra otwarta, ku końcu nadaje Budapeszt grze szalone tempo i tuż przed zakończeniem wyrównuje.

Sędziował p. Kordula, bardzo dobrze.

17. 8. Rapid Wrocław — Amatorski 1 : 3 (0 : 2).

Rapid Wrocław, który w przeciągu kilku miesięcy został mistrzem Ligi i przesunął się do Oberligi oraz pobił ostatnio Sportfreunde Wrocław występował po pierwszy raz w Polsce przeciw Amatorowi. Jest to drużyna dobrze zgrana, posiada dobrych strzelców, nie może nam ale pokazać nic nowego. W pierwszej połowie zawodów przenoszą Amatorzy grę na połowę Rapidu i atakują bezustannie, uzyskują tylko 2 bramki. W drugiej połowie taksamo i Rapid nieco murował. Bramkę honorową uzyskuje Rapid z odległości 35 metrów strzałem w róg podczas gdy bramkarz Amatorów rozmawiał z publicznością. Następnie strzelił Mikisz 3 bramkę i pomimo 6 rogów w drugiej połowie rezultat pozostał bez zmiany.

Sędziował p. Kordula dobrze. Rogów 10 : 1 dla Amatorów. **G.**

18. 8. Amatorski K. S. — Sparta (Praga) 4 : 2 (2 : 1).

Niezwykły triumf drużyny górnośląskiej, który świadczy b. wyraźnie, że piłkarstwo górnośląskie sprawi nam niejedną niespodziankę.

Sprawozdanie w przyszłym numerze.

Katowice.

15. 8. **E. F. C. Katowice — Załęże 06 1 : 1 (0 : 0).**

Powyższą grę oglądała bardzo liczna widownia. Jak zwykle prowadziły drużyny tę grę na ogół fair. Załęże wystąpiło z wieloma rezerwowymi. Z ich starej drużyny brak było obydwóch obrońców, z pomocników środkowego i lewego, środkowego napastnika i lewe skrzydło. E. F. C. grał bez lewego skrzydła, Görlitza. Ci, którzy spodziewali się, że F. C. Kat. wysoko dziś wygra, byli pełną poświęcenia grą młodego 06 bardzo mile rozczarowani. Do przerwy gra zupełnie otwarta i żadnej z drużyn nie udaje się zdobyć powodzenia. Po przerwie mają Katowice więcej z gry, lecz Würtholtz w bramie Załężan jest nie do pokonania. Katowiczanie prowadzą rzutem karnym, lecz Załężanie wkrótce wyrównują, również z karnego. Pod koniec gry zmarnował śr. napadu Załężan pewną szansę z 2 metrów; wtedy by Załężanie zeszli z boiska nawet jako zwycięzcy.

17. 8. **E. F. C. Katowice — „Vorwärts" (Gliwice) 1 : 2 (0 : 1).**

Gliwicki „Vorwärts", mistrz niemieckiej części G. Śląska, pozostawił bardzo dobre wrażenie. Drużyna gra b. lotnie i ofiarnie. W drugiej połowie można mówić o przewadze Katowic, lecz bramkarz „Vorwärtsu" ratował dwukrotnie wspaniale, ratując drużynę swą od pewnej porażki.

Pogoń (Katowice) — Nemzeti (Budapeszt) 0 : 3 (0 : 1).

W tym roku widziano na G. Śląsku 4 węgierskie zespoły. Pogoń katowicka sprowadziła wszystkie 4 zespoły na nasze boiska. Za inicjatywę tę należy się jej serdeczne podziękowanie.

W sobotę grał Nemzeti przeciw Rozdzieniowi (B. klasa) 2 : 2. Mimo tego liczna widownia była z gry zupełnie zadowolona. Nemzeti grał z pełnym temperamentem (niekiedy b. ostro) i miał jedną tylko myśl — bezwzględnie wygrać.

Podziwu godnym był zapał Węgrów. Przytem pokazali oni zadziwiającą kombinację i zdrowy strzał do bramy. Również krycie było zupełnie poprawne. Zwycięstwo Węgrów było zupełnie zasłużone, chociaż wyczyny Pogoni nie były te same co przeciw „Vasasowi". Gdy się dzisiaj widziało drużynę Pogoni, to trzeba było pytać się: gdzie wasza ambicja, z która graliście przeciw Vasas'owi, gdzie jest wasza wola i chęć zwycięstwa?!

Drużyna Pogoni kompletnie zawiodła. Częste przestawianie (w dodatku błędne) w napadzie nie wychodzi jej na korzyść.

Przebieg gry:

Z początku gry biorą obie drużyny zdecydowanie ostre i szybkie tempo. Pierwsze 15 min. jest Pogoń lepsza. Bomba Pazurka idzie w słup. Poczem kartka się odwraca. Prawy pomocnik Pogoni skontuzjonowany schodzi z boiska, za niego wstępuje po długim czasie rezerwa. W międzyczasie gra Pogoni w 10-ciu, a Węgrzy strzelają 1-szą bramę. Podanie prawej strony zostaje bez trudu głową z 2. m. zapędzone w sieć Pogoni.

Po przerwie dyktują Węgrzy piekielne tempo. Tyły Pogoni mają b. trudną pracę. Gra staje się niezwykle ostrą i tylko z trudem jest utrzymane przez sędziego w dozwolonej granicy. Wreszcie następuje rewelacja. Lewy obrońca Pogoni pozwala sobie na bardzo głupi błąd, dzięki czemu nr. 2 siedzi w bramie Pogoni. Po chwili 3 bramkę (do trzymania) przypieczętował los Pogoni.

Węgrzy rozczarowali b. mile. Tyle się po nich nie spodziewano. Gracze fizycznie reprezentowali się doskonale, przyczem dali wszystko z siebie, by tylko osięgnąć zwycięstwo. Wybijała się przedewszystkiem prawa strona napadu.

Pogoń nie grała z tym duchem, co przeciw Vasas'owi. Głównym błędem było przestawienie napadu, przez co wprowadzono weń dużo chaosu.

W każdym razie Węgrzy chcieli wygrać — i wygrali. To się nazywa siła woli. **I. L.**

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

Vasas — Ł. K. S. 2 : 1 (0 : 1).

Jako część integralna tygodnia jubileuszowego odbyły się mocno reklamowane spotkania powyższych drużyn, poprzedzone zawodami lekkoatletycznemi z udziałem polskich olimpijczyków.

„Vasas", robotnicza drużyna węgierska (metalowcy), potwierdziła w zupełności reklamę głoszącą iż jest po M. T. K. najładniej grającą drużyną budapeszteńską. Zaiste, ze wszystkich goszczących drużyn węgierskich w Łodzi Vasas swą grą, jakoteż i zachowaniem zyskał sobie sympatyków. W drużynie tej niema prawie słabego punktu. Bramkarz miał całkiem trzy piłki do chwytania w tem jedną „bombę" Fejera nie do obronienia.

Obrona przypomina wyśmienitą parę z Makkabi berneńskiej: Hungler, Emerling. Pomoc stała na wysokości swego zadania, każdą piłkę z matematyczną dokładnością podawała swemu napadowi. Atak, w tym się wybija prawe skrzydło, które zaprodukowało grę o wiele ładniejszą od słynnego Nemesa. Pozatem wybija się niezrównanem zgraniem lewy łącznik ze swym skrzydłowym, którzy swymi „trickami" przypominają znanych nam z pobytu z przed trzech lat Hirzera i Weissa z Törekvesu S. E.

Ł. K. S. wystąpił do tych zawodów z Walkowskim zamiast Langego w ataku. Bramkarz Fiszer, oraz obrońcy Karaś — Cyll spełnili swe zadanie wyśmienicie. Karaś przeszedł samego siebie. Pomoc tym razem była słabsza niż zwykle, Gabryel nie był w stanie „trzymać" najlepszego ich gracza prawego skrzydłowego. W ataku wyśmienity Śledź. Również z dnia na dzień poprawia się Müller. Najgorszym na boisku był Walkowski. Co do przebiegu gry to 70 m. z całej gry „siedzieli" węgrzy na „karku" gospodarzom, którzy zawdzięczając swej świetnej obronie oraz pechom gości zadowolnili się mikroskopijnym zwycięstwem „Vasasu".

Dla Ł. K. S. zdobył bramkę Fejer, dla gości obie prawy łącznik, w tem jednę z karnego za faul.

Sędziował bardzo słabo p. Kowalski Al., który gości wyprowadził z równowagi. **M. Ł.**

G. M. S. — Union 3 : 0 (1 : 0).

Śliczne zwysięstwo drugoklasowego Grona nad A-klasowym Unionem, który wstawił dwóch obrońców do ataku. W G. M. S-ie najlepsze tyły. Bramki zdobyli w 7 min. Kuczyński, dalej Bejm z karnego i Szor. Kornerów 7 : 5 na korzyść Unionu. Sędziował wyśmienicie p. Andrzejak.

Union II — G. M. S. II 3 : 2 (2 : 2).

Sędziował bardzo słabo p. Cwilich.

Ł. K. S. II — G. M. S. 4 : 0 (1 : 0).

G. M. S. po swym zwycięstwie nad A-klasowym Unionem mimo że miał cały czas przewagę, musiał uznać się za pokonanego z powodu niedyspozycji w strzałach i słabej gry bramkarza, który sobie sam wpakował dwie bramki. Z. G. M. S-u na wyróżnienie zasługuje obrona, zaś z Ł. K. S-u lewa strona ataku. Sędzia p. Salomonowicz miał najjaśniejszy dzień w swoim życiu.

Vasas — Ł. K. S. 1 : 2 (0 : 0).

Ostatni akt jubileusza naszego mistrza piłkarskiego, to rewanżowe spotkanie Ł. K. S-u z robotniczą drużyną węgierską „Vasasem". Węgrzy grali o wiele słabiej niż w piątek a mimo tego pozostawili jak najlepsze wrażenie. Ł. K. S. wystąpił do tych zawodów w składzie zupełnie innym niż w piątek a mianowicie: Thiel, Karaś, Piotrowski, Gosławski (po przerwie Kowalczyk) Otto, Gabryel, Durka, Müller, Fejer, Lange, Śledź a więc bez Fiszera i Cylla. Gra w pierwszej połowie tak mało interesująca jak żadna dotychczas, jednak prowadzona w niezwykle ostrem tempie. Vasas przeprowadza szereg ostrych ataków paraliżowanych bądźto przez obronę, bądźto przez dobrze usposobionego w tym dniu bramkarza. Dwa kornery bite przez Katzera idą na marne. Po pauzie Ł. K. S. żywiej atakuje. Lange do pustej bramy nie trafia. Śledź oraz prawy obrońca Węgrów zostają za bijatykę wydaleni z boiska. Tyły Vasasu tracą swego najlepszego gracza, co wyzyskuje Ł. K. S. zdobywając przez Millera z przeboju i przez Fejera z jedenastki dwie bramki. Goście zaciekle atakują i starają się uzyskać choć honorowy punkt, co im się też udaje. W 33 m. piękny strzał lewego łącznika grzęznie w siatce. Jeszcze jedna zdawało się pewna pozycja pod bramką gospodarzy zostaje zmarnowana, następnie atak Ł. K. S-u zakończony niewyzyskanym kornerem i sędzia odgwizduje zawody. Vasas zaprezentował się ze wszech stron korzystnie, najlepsi, pr. skrzydło W. Ł. K. S-ie za wyjątkiem Fejera i Kowalczyka i do przerwy Gosławskiego cała drużyna grała dobrze. Sędziował p. Mandl z Warszawy nieszczególnie.

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawa.

Polonja — A. Z. S. 12 : 0.

Mistrzostwo kl. A.

Absolutna przewaga Polonji. Rezultat, jak na warszawskie stosunki dotychczasowe ogromny. Drużyna A. Z. S. nie posiada w sobie nic A-klasowego. Bramki uzyskali Grabowski 3, Loth II 4, Loth IV 2, Emchowicz 1, Szmidt 1, Bułakow II 1. Sędzia p. Bednarski.

Kpt. Jan Baran.

UDZIAŁ POLSKI w IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Cykliści nasi drogowi wyszli znacznie gorzej, aniżeli torowi, ale stało się to w dużej mierze dzięki nieznajomości przepisów. Winę ponosi tu częściowo związek kolarski, który nie postarał się o szczegółowe informacje i przepisy, częściowo zaś sami zawodnicy. Według przepisów, do konkurencji były dopuszczone jedynie rowery z wolnobiegiem i małą przenośnością. Tymczasem nasi zawodnicy przyjechali na wręcz odmiennych „maszynach". W ostatniej chwili musiano zakupić rowery w firmach francuskich, które wymagały dłuższego treningu, aby się do nich przyzwyczaić. Zawodnicy więc nasi byli tu nieco pokrzywdzeni. Jest to znowu nauka na przyszłość.

Hippika. Na drugim miejscu znalazła się nasza hippika. Zajęła ona trzecie miejsce w skokach indywidualnych i piąte w skokach drużynowych. Jest to mniej aniżeli się spodziewaliśmy. Tu los nie sprzyjał nam w pełni i sukcesy z Nicei i Lucerny nie powtórzyły się. Szczegóły naszego niepowodzenia zostały wyświetlone w sprawozdaniu. Technika naszych jeźdźców podobała się ogólnie. W skokach możemy liczyć na sukcesy jeszcze większe w przyszłości, jeżeli jeźdźcy nasi dostaną lepsze konie. Wiem, że już teraz podjęto starania w tym kierunku. Zarzuciłbym tylko organizatorom, że popełnili tu pewien błąd, który w pewnej mierze przyczynił się do pomniejszenia naszego sukcesu na igrzyskach. Tym błędem to udział w Lucernie. Zawody te odbyły się w tydzień przed igrzyskami, nic więc dziwnego, że słabe nasze konie zmęczone konkursem i uciążliwą drogą tuż przed zawodami w stadjonie, osłabły znacznie i skakały gorzej. Rzecz ta powtórzyła się również w tydzień później na zawodach w Fontainebleu, gdzie pomimo dobrej jazdy naszych zawodników konie skakały ciężko i nie zdobyliśmy zaszczytnych miejsc.

Zapasy. Ostatni wreszcie sukces odnieśliśmy w zapasach. Okulicz-Kozarin zdobył 4 miejsce w walce grecko-rzymskiej. Nie przyniosło nam to w ogólnej klasyfikacji żadnego punktu, ale sukces pozostanie sukcesem. Mam wrażenie, że ten dział sportu w przygotowaniach do igrzysk traktowany był po macoszemu. Jeżeli na igrzyskach zamierza państwo zająć dobre miejsce nie wystarczy uczestniczyć w jednym dziale sportu, ale równomiernie obsadzić kilka działów. O zapaśnikach musimy pamiętać w przyszłości, jeżeli ten dział sportu będzie nadal na igrzyskach. W zapasach grecko-rzymskich posiadamy dobry materjał, a ponieważ nie brak nam tu i znakomitych trenerów (Pytlasiński i i.) sukces zdaje się być tem pewniejszy. Przygotowanie tym razem było prawie równe zeru i dlatego sukces niespodziewany naszego zawodnika, więcej nas dziwił, aniżeli cieszył.

Na tem skończyły się nasze powodzenia. W innych sportach najmniejszego nie odnieśliśmy zwycięstwa. Zawodnicy nasi nie zdobyli miejsca nawet w przedbojach. W lekkiej atletyce, boksie, wioślarce i szermierce musimy jeszcze popracować pilnie, aby móc liczyć na powodzenie. Króciutko jednak wspomnimy o występach naszych w tych działach.

Legja — H. K. S. Varsovia 1 : 2.

Mistrzostwo kl. A.

Sensacyjne zwycięstwo harcerzy warszawskich. Legja, która ma początkowo przewagę, nie umie wykorzystać jej, pudłując sytuacje podbramkowe (Młodzianowski nie trafia do pustej bramki). Siły obu drużyn się wyrównywują. Do głosu przychodzi Varsovia i w 44 minucie Kaczanowski pięknym strzałem uzyskuje pierwszą bramkę dla Varsovi. Po przerwie Legja zrywa się do ataku i w 2 już minucie uzyskuje Węglowski pierwszą bramkę dla Legji. Gra się zaostrza; każda strona dąży do wygranej w 43 minucie Węglowski uzyskuje bramkę, której jednakże nie uznaje sędzia p. Wąsowski z powodu rzekomego spalonego. W 44 minucie po wolnym przeciw Legji uzyskuje Varsovia zwycięska bramkę.

Sędzia p. Wąsowicz nadzwyczaj słaby. A.

OKRĘG LWOWSKI.

Lwów.

15. 8. Lechja — Rewera (Stanisławów) 1 : 0).

Mistrzostwo kl. A.

Niespodziewane zwycięstwo Lechji. Rewera wystąpiła w ósemkę, gdyż trzech graczy w drodze zaniemogło. Mimo to dzięki dużej ambicji i wytrzymałości graczy zdołała przez dłuższy czas utrzymać wynik remisowy, dopiero w 40 min. Lechja uzyskuje punkt przez Wolaka. Zaraz potem zostaje kontuzjowany obrońca Rewery Kulman, wskutek czego sędzia odgwizduje zawody (brak wymaganego kompletu). Lechja naogół słabszą od Rewery nie usprawiedliwiła swego poprzedniego zwycięstwa nad Polonją przemyską. — L. Z. O. P. N. powinien zarządzić dogrywkę 50 minut. **Zastępca I.**

15. 8. Czarni — Polonja (Przemyśl) 1 : 0.

Mistrzostwo kl. A. Boisko Czarnych.

Słaba gra napadu Czarnych nie pozwoliła na uzyskanie większej liczby bramek, zaś doskonały bramkarz Winnicki potrafił wynik zwycięski dla swej drużyny utrzymać. W barwach Czarnych wystąpił z powodzeniem znowu Hawling pierwszy raz po swej aferze. — Polonja grała w najsilniejszym swoim składzie tylko bez Koguta, który już nie będzie podobno grać w Polonji. **Zastępca II.**

15. 8. Pogoń — Hasmonea 0 : 0 !!!

Mistrzostwo kl. A. Boisko Hasmonei.

W mistrzostwie prowadzi obecnie Lechja 4 p., Czarni 2 p., Pogoń i Hasmonea po 1 p., Polonja i Rewera bez punktu.

17. 8. Lwów — Warszawa 2 : 1 (2 : 0).

O puhar „Wieku Nowego".

W r. 1920 wyniki zawodów Lwów — Warszawa na gruncie warszawskim (!) opiewały 5 : 0 i 3 : 1 — ale to były jeszcze dobre czasy trójki Garbień-Wacek-Bacz. Bomby z każdej pozycji musiały w rezultacie dawać obfitą ilość bramek. Brakowało im wtedy tylko techniki, opanowania piłki. Dziś można powiedzieć, że zmarnowano trzy talenty piłkarskie. Bo nie ma Pogoń szczęścia do trenerów; p. Fischer zepsuł tę życiową trójkę sławną z przebojów i strzałów.

Skład Lwowa: Winnicki (Czarni) — Olearczyk (Pogoń), Birnbach (Hasmonea) — Hanke, Kuchar (P.), Szneider (H.) — Müller (Cz.), Steuermann (H.), Bacz, Garbień, Słonecki (P.).

Skład Warszawy: Domański (Warszawianka) — Bułanow I (Polonia), Suchorzewski (Warsz.) — Amirowicz (Legja), Loth I, Szmidt — Zantman, Loth II, Grabowski, Hamburger, Gebethner (Pol.).

Lwów, którego dotychczas „piętą Achillesową" była zawsze pomoc, zaprodukował wprost wspaniałą grę linji pomocy. Lepiej ją faktycznie zestawić nie było można, bo zmiana w ostatniej chwili z Kmicińskiego na Szneidra usunęła właśnie jedyny słabszy punkt. Wacek na środku grał wspaniale; znakomicie zasilał napad, dobrze pracował destrukcyjnie, zadziwiał poprostu doskonałą grą głową — oczywiście przy tem wszystkiem nadzwyczaj szybki i niezmordowany w pracy. Wstydzić się jego w Budapeszcie nie będziemy. Jedyną miał wadę, że za wiele podawał środkowej trójce a nie wyzyskiwał doskonałych skrzydeł, które były mało zatrudnione. Hanke bardzo dobry zarówno defenzywie (unieszkodliwiając lewą stronę napadu W.), jak ofenzywie (bardzo mądrze oddając piłki do napadu). Szneider dobry, trzymał Lotha II. — wykazując przytem stare swoje błędy jak bawienie się piłką (honorowa bramka Warszawy!) i podawanie piłki jedynie swojej stronie napadu bez względu na to czy to jest korzystne lub nie. Pomoc była najlepszą linją Lwowa. Ale równorzędnie prawie pracowały tyły ze znakomitym dnia tego Olearczykiem.

Napad okazał się najsłabszą linją naszej reprezentacji (dotychczas było odwrotnie, słabe tyły dobry napad). Skrzydła doskonałe, zwłaszcza Müller, który pokazał grę godną rzeczywiście olimpijczyka. Jego stanowisko w reprezentacji do Budapesztu powinno być bezsporne. Słoneckiemu brak tego spokoju, który cechuje Müllera. Obydwaj jednak — nie byli należycie wyzyskiwani co jest winą Bacza jako kie-

---

Lekka atletyka.

Ten dział sportu, który stanowi główną część programu igrzysk olimpijskich już od początku ich istnienia znajduje się dziś prawie u szczytu swego rozwoju. Mam wrażenie, że wkrótce już dojdzie się tu do maksymalnych wyników, do takich rekordów światowych, których nikt później nie przekroczy. Do tego prowadzi jednak długa i zmudna droga przygotowania ogólnego, masowego i specjalnego. Są narody, które już teraz blisko znajdują się tego szczytu i do tych należą Amerykanie, Finlandczycy, Szwedzi, Anglicy i i. Jest jednak wiele jeszcze narodów, które dopiero rozpoczęły tę drogę, albo znajdują się w środku. Do tych ostatnich i my się zaliczamy. Dużo jeszcze przestrzeni dzieli nas od 4-go lub5-go miejsca na igrzyskach olimpijskich. Zawodnicy nasi nie byli najgorsi i kilkakrotnie pozostawiali z tyłu innych, jednak do „miejsc" było im daleko. Taki jest narazie nasz stosunek do innych w lekkiej atletyce, tym dziale sportu, który jest wyspecjalizowany najwięcej ze wszystkich sportów amatorskich.

W biegach krótkich zawodnicy nasi startowali źle. Pokazuje się, że wykorzystywanie przez naszych pochylenia się do przodu względnie podniesienie się po słowie gotowi, a przed startem było tu uważane za przedwczesny start. Zawodnikom nie wolno było nawet „drgnąć przed strzałem. Przy tego rodzaju postawieniu kwestji nie było mowy o falstartach. Nasi sprinterzy nie przyzwyczajeni do tego opóźniali się znacznie po strzale. Pozatem raził u wszystkich naszych brak rutyny i trema, która odbierała im wiele sił. Najlepiej stosunkowo spisał się tu Szönaich na 200 mtr., osiągając czas równy, a może nawet lepszy od naszego rekordu. Weiss i inni byli zupełnie słabi.

W biegach średnich stosunkowo dobrze wyszli Kostrzewski i Jaworski i osiągnęli czasy równe naszemu rekordowi. Jaworski biegł źle taktycznie prowadząc niepotrzebnie. Tu wyszliśmy stosunkowo najlepiej ze wszystkich biegów. W biegach dalszych jesteśmy zbyt słabi, aby konkurować z dobrą klasą zagraniczną, nie mówiąc już o Finlandczykach, lub Szwedach.

W skokach jesteśmy najdalej w tyle. Jedynie wynik Adamczaka (341 ctm) był niezły. W rzutach jest znacznie lepiej. Szydłowski stylistycznie dobry i pomimo, że rzucił znacznie poniżej swych wyników treningowych zdołał jeszcze pokonać kilku przeciwników. Dzień i forma znaczą tu wiele. Dla przykładu przytoczę, że dwukrotny zwycięzca igrzysk Taipale (Finlandja) rzucał bardzo słabo i został wyeliminowany w przedbojach. W oszczepie daleko nam do Szwedów i Finlandczyków, którzy przeciętnie rzucają ponad 55 mtr., w dysku również trzeba koniecznie przekroczyć „40-stkę", co nam się jeszcze nie udało oficjalnie. Na treningach i Szydłowski i Baran już przekraczali tę granicę. Najlepszą siłą w lekkiej atletyce jest Cejzik, który w dziesięcioboju zajął 11 miejsce na trzydziestu kilku zawodników, pomimo ,że w skoku w dal skoczył prawie metr poniżej swych przeciętnych wyników. Zrobił on dobre wrażenie, tem więcej, że w wielu punktach brak mu jeszcze stylu, a osięga wyniki tylko dzięki zdolnościom naturalnym. Cejzik jest jeszcze młodym zawodnikiem i na przyszłe igrzyska może poprawić znacznie swe wyniki. Ogółem więc w lekkiej atletyce najlepiej wyszliśmy w dziesięcioboju w innych działach słabo.

rownika napadu. Bacz grał zbyt egoistycznie i za mało zatrudniał Steuermanna, w którego strzale i przeboju pokładano tak wielkie nadzieje. Gdyby na środku był grał Wacek, zawody skończyłyby się dużą klęską Warszawy; ten byłby Steuermannowi niezawodnie wyrobił kilka pozycji do strzału. Bacz zupełnie nie pracował w tym kierunku. Garbień ciężki, jednak lepszy niżeli na ostatnich zawodach.

Skład napadu repr. do Budapesztu wyobrażam sobie w ten sposób: Kałuża mimo wszystko jako dyrygent napadu (dziś nie mamy faktycznie innego) — na prawej stronie Bacz z Müllerem zwłaszcza, że za sobą będą mieli przypuszczalnie Hankego no i — Wacka.

Bacza zadaniem byłoby pokazać w Peszcie, że i w Polsce mamy graczy o dużym zasobie techniki piłkarskiej i nad tym czynnikiem winien się kapitan związkowy zastanowić (Bacz w ostatnich zawodach Hašk, Hasmonea, Warszawą poprawił znacznie swą formę i gra nawet dobrze).

Lewa strona powinna być przebojową i **złożoną z graczy jednego klubu.** Tym należałoby poszukać w Poznaniu (t. zn. w Warcie). W każdym razie zasadą powinno być albo cała trójka środkowa z jednego klubu z skrzydłami ewentualnie obcemi — lub środkowemi napastnikami (jak np. powyżej proponowałbym Kałużę) i jemu dodać zgrane skrzydła (łącznik — skrzydłowy) napadu.

Drużyna Warszawy była bezwzględnie słabszą i zasłużyła na przegraną — nawet 3 : 1, 4 : 1. Zarówno technicznie, jak taktycznie nie dorównała Lwowowi. Dobra defenzywa (mimo braku Zollera) zwłaszcza Domański, Suchorzewski i Loth I, który doskonale pilnował Bacza i Garbienia. Ze skrajnych pomocników lepszym był Amirowicz. W napadzie dobre skrzydła. Loth II. bardzo pięknie przebijał, ale gorzej strzelał niżeli w maju (na zawodach Polonja—Pogoń), Jest graczem o charakterze raczej środkowego napastnika, zwłaszcza pod względem strzałów — brak mu tylko do tego techniki. Taka gwiazda piłkarska jakich niewielu a tak marnieje z powodu braku odpowiedniego trenera. Grabowski bez strzału.

Gra równa — Lwów był jednak częściej przy piłce, stwarzał niebezpieczniejsze sytuacje i częściej zatrudniał trio defenzywne przeciwnika. Warszawa atakowała, częstokroć niebezpiecznie wypadami. Naogół stosowała taktykę gry defenzywnej, cofała się pod swą bramkę i pilnie „obstaniała" napastników Lwowa.

Sędziował p. Obrubański bardzo niepewnie w sytuacjach „spalonych", **zwłaszcza gdy chodziło o chwilę podania piłki.** Również w odgwizdywaniu fouli był przeczulonym. W każdym razie jeżeli tak sędziować będzie we Wiedniu — to ani sobie ani nam reklamy nie zrobi. Pozatem dobry.

Pogoda idealnie dopisała — to też 6000—7000 publiczności wypełniło trybune i partery boiska Pogoni. **K.**

Przemyśl.

9. 8. Pogoń II (Lwów) — Hagibor 1 : 1 (1 : 0).

Jedyna impreza tego dnia zawiodła, ponieważ Pogoń w całości przysłała swoją rezerwę. Tylko brakowi strzałów i niezdecydowaniu u napastników Hagiboru, zawdzięcza Pogoń ten rezultat. W pierwszej połowie i drugiej miał Hagibor wielką przewagę, Wiele pozycji zostało niewykorzystanych, a wiele obronił doskonały bramkarz Pogoni. Sędziował bez większych pomyłek p. Wohlman.

10. 8. Hagibor II — Ak. Dr. Sportowa Hagiboru 2 : 1 (1 : 0)

Akademicy poza siłą fizyczną odznaczają się także brutalnością, z której robią doskonały użytek. Druga drużyna była o całe niebo lepsza od swych przeciwników. Sędziował słabo i stronniczo dla Ak. Dr. S-u p. Bernfeld.

10. 8. Jaroslavia (Jarosław) — Ruch 0 : 1.

Zawody o mistrzostwo kl. C. Powyższo zawody przyniosły kolejowej drużynie dwa punkty, która zdaje się przejdzie wobec tego do kl. B.

Jarosław.

6. 8. Pogoń — Heraklea 4 : 2 (2 : 2).

Zawody tow. Boisko Łączności. Silniejsza fizycznie Pogoń odnosi zwycięstwo nad równym sobie (co do gry) przeciwnikiem. Sędzia p. Ringel słaby.

10. 8. 2. P. W. Ł. — Dror 9 : 1 (2 : 0)!!

Druzgocąca klęska Droru. Takiej klęski nie poniósł jeszcze Dror od czasu swego istnienia. Biało-nieb. wystąpili do tych zawodów w komplecie, wojskowi z 2 rezerw. Przed pauzą gra równorzędna, niekiedy przewaga Łączności. W 17' strzela Hełper 1 bramkę dla 2. P. W. Ł. Wypady Droru niweczy obrona przeciwnika. W 35' uzyskuje Hełper 2 gola. Do pauzy wynik niezmieniony. Po pauzie opanowuje Łączność boisko i każdy atak kończy się golem lub bramkarz Droru paraliżuje. Zdaje się jakoby nie było obrony po stronie Droru, tak marnie ona gra. Każdy przebój Łączności kończy się golem. Ogółem strzelili bramki: dla Łączności: Kowalewski (5), Hełper (3), Terlecki (1). Rogów 3 : 2 dla wojskowych. Sędziowali: p. Ackermann (do pauzy) bez pojęcia i p. Ringel. **S.**

OKRĘG KRAKOWSKI.

Kraków.

Sparta (Praga) — Cracovia

15. 8. 2 : 0 (1 : 0). 17. 8. 0 : 0.

Drużyna Sparty przedstawia zespół znakomity pod względem techniki, startu do piłki, taktyki i gry głową, napastnicy jednakowoż posiadają jedną bardzo wielką wadę a mianowicie brak im zupełnie strzału na bramkę. Gdyby nie to, wynik obydwu dni — mimo wielkiego szczęścia z jakim bronił Popiel — byłby o wiele korzystniejszy dla gości.

Gra pierwszego dnia nie była nadzwyczaj zajmująca, a stała się wprost niemożliwą po pauzie, kiedy goście zaczęli grać ostro i brutalnie, a Cracovia nie pozostawała im dłużną.

Dużą winę ponosi też tu sędzia p. Zweig, który nie umiał zapanować nad graczami i swemi częstokroć mylnie odgwizdywanymi spalonymi jeszcze bardziej graczy denerwował i wprowadzał do gry niepotrzebny zamęt. Jednę bramkę zdobywają goście z rzutu karnego (Priboj) za faul Zastawniaka. Trzeciej zupełnie regularnej bramki sędzia nie uznał.

Drugi dzień zawodów jest więcej interesujący i goście rozwijają zwłaszcza do przerwy grę rzeczywiście wspaniałą, a gracze Cracovii ograniczają się w tej połowie tylko do bronienia wszelkimi sposobami swej bramki. Dość powiedzieć, że szereg bardzo niebezpiecznych sytuacyj tuż pod bramką Cracovii wyjaśniają napastnicy: Reymann III i Chruściński. Goście mimo szalonej wprost przewagi nie mogą uzyskać żadnej bramki, gdyż napastnicy ich bardzo mało strzelają a i Popiel jest w tym dniu znakomicie dysponowany i broni z wielkim szczęściem. Po przerwie obraz gry się zmienia. Początkowo nawet ma Cracovia przewagę i atakuje ostro bramkę czechów, jednakże obrońcy ich nie dopuszczają napastników Cracovii do strzału. Po jakich 10-ciu minutach gra się wyrównuje i toczy się do końca pod znakiem lekkiej przewagi gości. I w tej połowie gry broni Popiel kilka nieuchronnych goali, sytuacje są zwłaszcza ciężkie przy rzutach z rogu, które wykonują goście doskonale.

Z gości grają w tym dniu bardzo dobrze obrońcy, z pomocy: Kada i bezkonkurencyjny Kolenaty, w ataku najlepsi: Simonek i Priboj, Dvoracek nie okazywał wiele ochoty do gry, Hajny opuszcza boisko już w 4-ej minucie z powodu złamania nogi przy zderzeniu się z Pychowskim. W Cracovii najlepszymi w tym dniu byli: Popiel, Zastawniak i Strycharz.

Zawody prowadził p. Ziemiański, popełniając kilka mylek przy spalonych. Rogów 9 : 2 dla Sparty. Publiczności około 3.000 osób.

15. 7. **Wisła — Jutrzenka 5 : 0 (1 : 0).**

Boisko Jutrzenki. Mistrzostwo kl. A.

Drugie z rzędu mistrzostwo, przyniosło Wiśle łatwe zwycięstwo, chociaż do przerwy sytuacja była bardzo niejasna i tylko dzięki niezaradności napastników — Jutrzenka nie zdobyła w połowie tej żadnej bramki. Po przerwie przechodzi Wisła do ataku na całej linji, Jutrzenka zaś ogranicza się tylko do obrony. Bramki zdobywają: przed przerwą Markiewicz z rzutu karnego, po pauzie Reymann I dwie, Adamek i Kowalski po jednej.

Z Wisły wybijali się: Wójcik, Gieras, Adamek i Reymann, w Jutrzence dobrze się sprawiali: Offen, Pitzele i Krumholz. **ka.**

Tarnów.

10. 8. **Tarnovia — Zwierzyniecki K. S. (Kraków) 2 : 0 (0 : 0).**

Drużyna Zwierz. K. S. przedstawia się dość dodatnio, dobry start do piłki oraz dobre strzały cechują te drużynę. Sama gra prowadzona była chaotycznie. Tarnovia z rezerwowymi graczami grała b. słabo i tylko śr. napastnikowi zawdzięcza swe zwycięstwo. Rogów 5 : 2 dla Tarnovii.

Jutrzenka komb. — Tarnovia V 0 : 4 (0 : 3).

W dniach 7, 9 i 10 odbył się turniej C-klasowych drużyn o dwie nagrody ufundowane przez Akad. Two U. J. „Ognisko". Wyniki następujące:

Jutrzenka — Zorza 3 : 0 (0 : 0).
Jutrzenka — Żyd. Młodz. Sp. 1 : 0 (0 : 0).
Ż. M. S. — Zorza 3 : 2 (1 : 1).

Jutrzenka zdobyła pierwszą nagrodę, Ż. M. S. drugą. **T. H.**

Tarnów.

14. VIII. **Team A — Team B 4 : 0 (3 : 0).**

Próbne zawody powyższych celem ustalenia składu reprez. Tarnowa. Skład Teamu A : Schulc (Tarnow), Ziemian (Tarnow), Mesinger (Samson), Schönberg (Samson), Jortner (Samson), Błachowski (Tarnow), Nowak (Tarnow), Macko (Tarnow), Fenidel (Samson), Niedzielski (Tarnow), Skwiont (Tarnow). Team B: Sandhaus (Samson), Partyka, Pasurbewicz (Tarnów), Krumholz, Ditman (Samson), Sekwa (Tarnow), Goldman (Samson), Jachimek (Tarnow), Abend, Gross (Samson). Gra nadzwyczaj słaba. Sędzia pan Soldinger, dobry.

15. VIII. **Metal — 16 p. p. 1 : 2 (0 : 1).**

Gra słaba, na bardzo niskim poziomie, formalna walka byków. 16 p. p. nie zasłużył na zwycięstwo. Rogów 3 : 2 dla Metalu. Sędzia p. Malkischer.

17. VIII. **Wawel (Kraków) — Reprezentacja Tarnowa 2 : 3 (1 : 1).**

Pierwszy występ naszej reprezentatywki ściągnął na plac Tarnowi tłumy ludzi, lecz niestety się ci.... zawiedli, bo Wawel prócz faulów nic nie pokazał.

Twarda drużyna Wawelu już z rozpoczęciem zaczyna energicznie atakować. Ataki Repr. stają się coraz groźniejsze, wspaniały pas środkowego napastnika Feniella (Samson) na lewą stronę — a Jachimek uzyskuje prowadzenie, lekka konsternacja w obozie Krakowian. Wawel braki swe nadrabia niesłychaną brutalnością, której ofiarą pada.... prowadzenie zespołu, no... i ich bramkarz, sędzia tę zupełnie nieprawidłową bramkę uznaje, publiczność urządza kocią muzykę.

Po pauzie obraz gry się nie zmienia, brutalność Wawelu nietylko że nie ustaje, ale niestety zwiększa się z każdą chwilą. Faul na polu karnem fioletowo-białych przynosi zespołowi rzut karny, który za chwilę później zostaje przez Jachimka wyzyskany ustalając wynik 2 : 1. Przy stanie 3 : 1 dla Tarnowa strzela Seichter z rzekomej pozycji ofseidowej drugi punkt dla swych barw. W kilka minut później kopie w bezczelny sposób Seichter bramkarza zespołu Bachnera, co wywołuje u licznie zebranej publiczności okrzyki zdenerwowania i oburzenia. Wskutek czego sędzia p. Brand odgwizduje 3 minuty przed końcem zawody. Roztargniona publiczność rzuca się na graczy i sędziego i jedynie energiczne wystąpienie zawodników zespołu, wspomaganej przez policję uchroniła tychże od czynnej zniewagi. Ładny kwiatek sportu. **T. H.**

Zorza — Tarnowia II 0 : 6.

Rzeszów.

Makkabi (Kraków) — Barkochba (Rzeszów) 2 : 1 (0 : 0).

Makkabi z trzema rezerwowymi pokazała grę bardzo techniczną, lecz do pauzy nie mogła nic uzyskać. Wszystkie strzały gości bronił młody, lecz dobry bramkarz doskonale się orjentujący. Krótko po pauzie uzyskuje prawy łącznik Bar-kochby jedyną bramkę z przeboju. W trzech minutach goście wyrównują. Przed końcem sędzia przez nieuwagę dyktuje rzut karny i goście strzelają do pustej bramki. Ładny wynik ma Bar-kochba do zawdzięczeaia bramkarzowi. Sędzia p. Bransderfer z Krakowa. Publiczności dużo. **T. H.**

OKRĘG LUBELSKI.

Lublin.

Zawody o mistrzostwo kl. B, w okręgu lubelskim rozegrane w dwóch grupach: lubelskiej i kresowej. W grupie „lubelskiej" walczyli: AZS-Lublin, Strzelec-Lublin, Makkabi-Lublin i „LubliniankaII, w grupie „kresowej": WKS Hallerczyk-Równe i WKS Dubno.

Decydującą walkę o I miejsce stoczą ze sobą **AZS-Lublin i WKS. Hallerczyk-Równe;** terminy spotkań wyznaczone są na 31 sierpnia i 7 września rb.

9. 8. **Kresowianka — Hasmonea 2 : 1 (1 : 0).**

Zamość.

3. 8. **W. K. S. Zamość — K. S. Lublinianka 3 :6 (1 : 2).**

Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A w roku bieżącym przyniosły zasłużone zwycięstwo Lubliniance. K. S. Lublinianka zdaje się być najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza okręgu.

Łuck.

9. 8. **Kresowianka — Hasmonea 2 : 1 (1 : 0).**

Tradycyjne „derby" m. Łucka, zakończyło się zwycięstwem Kres., która tem samem zaszczytny tytuł „mistrza Łucka" zdobyła po raz drugi z rzędu. Kres. osłabiona rezerwani ma nieznaczną przewagę, której nie może wykorzystać, wskutek braku dyspozycji strzałowej ataku, będącego dawniej chlubą drużyny, lecz osłabionego obecnie ustąpieniem paru dobrych graczu z gimnazjum, którym władze szkolne należenia do klubu zabroniły. Rogów 7 : 2 dla Kres. Sędzia p. Pruszyński.

10. 8. **Kresowianka — Hasmonea 4 : 1 (1 : 0).**

Zawody towarzyskie. Rogów 7 : 2 dla zwycięzców. Kres. zdobywszy się w ostatnich 30' na wysiłek, zwycięża raz jeszcze, dając dowód, że bez podniety, jaką było tym razem, zdobycie wyrównującej bramki przez Has., nigdy dobrze grać nie może. Zawodami kierował p. Wołkow. **Nałącz.**

OKRĘG WILEŃSKI.

Wilno.

11. 8. Repr. ulicy A. Mickiewicza — Repr. ulicy W. Pohulanki 3 : 1 (0 : 1).

Zawody na rzecz Wil. Z. O. P. N. W obu repr. grali piłkarze mieszkający przy tych ulicach. W pierwszej połowie lepiej gra W. P., w drugiej A. M., którzy przechylają szalę zwycięstwa na swoją stronę. Sędzia p. Nussbaum. **Leo.**

W. M. GDAŃSK.

W. M. Gdańsk: V. f. L. — Schupo 2 : 0 (0 : 0) o mistrzostwo.

ZAGRANICA.

Holandja.

Rotterdam 17. 8. Rotterdam — Hamburg (math międzymiastowy) 4 : 3.

Niemcy.

Hamburg 12. 8. D. F. C. — Praga — Viktoria — Hamburg 5 : 0.

Bremena 12. 8. Spielvereinigung Furth — Sportverein — Bremen 3 : 1.

Kilonja 14. 8. D. F. C. — Praga — Holstein — Kiel 1 : 0.

Berlin 16. 8. D. F. C. Praga — Hertha B. S. C. 9 : 2 (4 : 2).

Lipsk 17. 8. Lipsk — Berlin (math międzymiastowy) 2 : 2 (1 : 0).

Berlin 17. 8. Union 92 — Viktoria 1 : 1; Union Oberśch. — Spandau Sportverein 2 : 0; Minerva — Tennis Borussia 1 : 0.

PIŁKA RĘCZNA.

Tarnów.

Zawody drużyn żeńskich piłki ręcznej.

17. VIII. **Bar-kochba I — Bar-kochba II. 8 : 1.**

LEKKA ATLETYKA.

Łódź.

Jako część integralna jubileuszu Ł. K. S. odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem naszych olimpijczyków i lekkoatletów budapesztańskiego „Vasasu". Trudną zaiste pracą dla kierownika Ł. K. S. p. Czesława Rembowskiego było przeszczepienie królową sportów — lekką atletykę na grunt łódzki. Rzucone ziarno zapewne da plon obfity. Wiele to pracy i zdrowia kosztowało właśnie to ziarno wiedzą li tylko wtajemniczeni w te arkana i blizcy instruktora Rębowskiego. Szkoda tylko że opuszcza niebawem Łódź udając się do Warszawy na dalsze studja.

Wyniki były następujące:

Biegi.

100 mtr. 1. Weiss A. Z. S. 11,4. 2. Krumholc Ł. K. S. 11'6. 3. Potocki Ł. K. S. 11,8,

200 mtr. 1. Weiss A. Z. S. 22 $^{2}/_{10}$. 2. Jabłoński A. Z. S. 3. Krumholc Ł. K. S.

Zawodnicy wyruszyli z linji zmiany przez co przestrzeń wynosiła tylko 189 mtr.

Sztafeta 4×100 1. A. Z. S. — 47$^{3}/_{5}$. 2. Ł. K. S. 48, 3. Vasas (Budapeszt) — 50.

400 mtr. Bieg ten projektowany na przerwę meczu Vasas — Ł. K. S. nie odbył się.

1500 mtr. 1. Wituch — („Warszawianka") 4,447,,4 2. Karczewski (A. Z. S.) 4,48.,4. 3. Rębowski (Ł. K. S.) 4,48,,5.

5000 mtr. 1. Kostrzewski A. Z. S. 17,44,6. 2. Wituch Warszawianka o pół metra w tyle. 3. Zerbe Ł. T. S. G. o 40 mtr. w tyle.

Skoki.

W dal. 1' Zeidler Ł. T. S. G. 5,38. 2. Zand Ł. K. S. 5,30. 3. Wojcicki A. Z. S. 5,07.

W zwyż. 1. Gruner A. Z. S. 1,60½. 2. Kozicki Ł. K. S. 1,51. 3. Zand Ł. K. S. 1, 51. Kozicki po za konkursem 1,56.

O tyczce. 1. Chełmicki A. Z. S. 2,81. 2. Gruner A. Z. S. 2.74. 3. Zeidier Ł. T. S. G. 2,50.

Trójskok. 1. Karczewski A. Z. S. 12,25. 2. Kostrzewski A. Z. S. 11,98. 3. Krumholz Z. K. S. 11,20.

Rzuty.

Oszczep. 1. Gruner A. Z. S. 50,45. 2. Szydłowski A.Z.S. 50,20, 3. Szywański 10 p. a. k, 41,32.

Poza konkursem **pobity został rekord Polski** w rzucie oszczepem przez Szydłowskiego. A. Z. S, (Warszawa). Ostatni rekord wynosił 52 m. 76 cm., a na piątkowych zawodach Szydłowski ustanowi rekord 55 m. 05 cm.

W pierwszych trzech rzutach z powodu wichury (wiarr boczny) nie udało się Szydłowskiemu wykorzystać rzutów konkursowych, dopiero w następnych nadprogramowych rzutach pobił rekord.

Dysk. 1. Szydłowski A. Z. S. 37,29. 2. Anck 10 p. a. k. 31,25. 3. Chełmicki A. Z. S. 27,39.

Pchnięcie kulą. 1. Chełmicki A. Z. S. 9,76. 2. Gerbich Ł. K. S. 9,05,5. 3. Sztybbe (Sokół) 8,90.

Zawody pań.

60 mtr. 1. Nentwichówna Ł. K. S. 9,2. 2. Nowacka Ł. K. S. 9,3. 3. Kostrzewska Ł. K. S. o 3 metry w tyle.

Skok w dal. 1. Nentwichówna 3,95. 2. Nowacka 3,90. 3. Wojcicka 3,42.

Piłka uszata. 1. Kostrzewska 24,50. 2. Kamińska 22,70. 3. Nowacka 22,39.

Pozatem odbyły się zawody w piłkę siatkową **Ł. K. S. — Bank Polski 3 : 0** i koszykową **Ł. K. S. — H. K. S. 20 : 0.**

M. L.

Poznań.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne T. S. Unja—Poznań odbędą się dnia 7 i 8 września b. r. i obejmować będą następujące punkty: Biegi na 100, 200, 400, 1500 i 4000 mtr., rzuty dyskiem, oszczepem i kulą oraz sztafetę 4 × 100 mtr.

Członków sekcji lekkoatletycznej T. S. Unja wzywa się do przybywania na treningi które odbywają się •co wtorek i czwartek na boisku Unii od godz. 6-tej

Popularny Trening Lekko-Aletyczny co środę od godz. 6. wiecz, na boisku Stadjonu Wojskowego przy ul, Grunwaldzkiej pod fachowem kierownictwem o. por. Gilewskiego i p. Ślachciaka.

Dostęp mają wszyscy zorganizowani i nieorganizowani ekko-atleci.

WSPOMNIENIA z V. REGAT WSZECHPOLSKICH w BYDGOSZCZY.

Następny bieg — ósemki rasowe o mistrzostwo Polski; nagroda ofiarowana przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Zrozumiałe zainteresowanie na trybunie. Wszak to bieg sportowych olbrzymów wodnych. Szczególnie panie podziwiają imponujące, 18-metrowe, delikatne kadłuby.

Na trybunie rozważanie możliwości wygranej. Z programu dowiadują się widzowie, że 5 towarzystw zgłosiło swoje załogi:

1. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.
2. Bydgoskie Towarzystwo Wiośl.
3. Koło Wioślarzy, Warszawa.
4. Klub Wioślarski, Poznań.
5. A. Z. S. Warszawa.

Wybór trudny. Ten i ów spieszy do totalizatora, aby popróbować szczęścia.

Blisko trybuny przejeżdża łódź motorowa z arbitrami do startu. Przez 5 minut panuje jeszcze na trybunie niecierpliwy gwar, który ustępuje ciekawości, skoro ktoś zawołał, że łodzie już gotowe do startu. I rzeczywiście na początku toru widać współzawodników w miniaturowej wielkości. Kto posiada dalekowidza skierowuje go w tę stronę, sąsiedzi zaś słuchają ich głośnych spostrzeżeń. „Już gotowi" — „czekają" — a po chwili „ruszyli". — Zaczynają się rozmaite pseudospostrzeżenia kto prowadzi.

Zdala słychać coraz wyraźniejsze wykrzykniki sterników: „Nogaaami — dłuugie — silnie — krzyżami — szybciej raaz — dwaa — trzy... — dłuuugie. — Równocześnie przybliżają się coraz bardziej łodzie; przebyli już połowę toru. Widać ich coraz dokładniej. Korpusy wioślarzy chylą się w wahadłowych ruchach; nie widać, że każdy ciągnie z wszystkich sił.

Na trybunie zaczyna się robić głośno. Toczą się spory, kto prowadzi: „Numer I. — nie II. — — — — nie numer IV. bierze" a pomiędzy tem — „numer V. słabnie — patrzcie jak suną — jak walczą!" — itd. Bardziej nerwowi widzowie zaczynają schodzić z trybun, aby z brzegu krzykiem wspierać swoich. Bo każdy ma swojego wybrańca.

Gwar coraz większy, łodzie coraz bliżej; jedna tuż przy drugiej bez wielkich różnic, jednak im bliżej końca, tem bardziej uwidocznia się, gdzie większa technika i wytrzymałość, a gdzie surowa siła. Łańcuch się o drobinę wydłuża. Sternicy już ochrypli. Zato zaczyna trybuną stroić swoje organy.

Anglja.

Mistrzostwa Anglji dały następujące wyniki:

100 jardów: Matthewman 10,2 sek. **440 jard.:** Toms 50 sek. 880 jard.: Ellis 1.58,4 min. **1 mila ang.** (1602 mtr.) Johnston 4.23.4 min. **2 mile ang. z przeszkodami:** Webster 10.23.2 min. **120 jardów z płotkami:** Gaby 15.7 sek. **Skok w dal:** Abrahams 7.10 mtr. **Skok w zwyż:** Dickinson 1.75 mtr. **Rzut kulą:** Woods 12,85 mtr. **Rzut oszczepem:** Saps 42,35 metrów.

W Dublinie (Irlandja) odbyły się międzynarodowe zawody zudziałem olimpijczyków. W biegu na 100 mtr. **Carr (Australja)** pobił Scholza (Ameryka) o pierś w czasie 10.8 sek. Trzecim został Coaffee (Kanada). Porritt (Nowa Zelandja) w przedbiegach już został wyeliminowany. Z uwagi na niepogodę czas osiągnięty bardzo dobry. **Osborne** (Ameryka) w skoku w zwyż osięgnął 1.99 mtr.!!! 2) Stanley (Irlandja) 1.06 mtr. Dalsze wyniki pierwszego dnia:

800 mtr. 1) Mc. Eachern (Irlandja) 1.56.8 min. 2) Buker, 3) Dodge (obaj Ameryka).

110 mtr. z płotkami: 1) Kinscy (Ameryka) 15.4 sek. 2) Porritt (Nowa Zelandja), 3) Conway (Irlandja).

3000 mtr. z przeszkodami: 1) Ryan (Irlandja) 10.45.4 min. 2) Rick (Ameryka) 135 mtr. wstecz, 3) Ahearne (Irlandja).

Chód 3000 mtr. 1) Mc. Master (Afryka poł.) 15.34.8 min., 2) Goodwin (Irlandja) 20 mtr. wstecz, 3) Austin (Australja) 180 mtr. wstecz.

Skok w dal z miejsca: 1) Osborne (Ameryka) 3,27 mtr., 2) Winter (Australja) 3.15 mtr.

Trójskok z miejsca: 1) Osborne (Ameryka) 10,52 mtr., 2) Winter (Australja) 9,99 mtr.

Rzut młotem: 1) Mc. Grath (Ameryka) 51.18 mtr., 2) Ryan (Irlandja) 45,81 mtr.

Węgry.

Budapeszt 17. 8. 100 mtr. 1) Houben (Niemcy) 10.7 sek., 2) Vida (Budapeszt) 11.4 sek., Gerö przy 50 mtr. skończył bieg.

200 mtr. 1) Houben 22,2 sek., 2) Kurunczy (Budapeszt) 22,5 sek.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) Budapeszt 43,4 sek., 2) Preussen Crefeld 44,1 sek.

Sztafeta szwedzka: 1) Budapeszt 2.05,4 min., 2) Preussen Crefeld 2.10,4 min.

G.

TENNIS.

Poznań.

Turniej tenisowy o mistrzostwo wewn. A. Z. S. Poznań. Od 15—17 b. m. rozegrano na kortach A. Z. S. rozgrywkę o mistrzostwo wewn. pozn. A. Z. S. Była to impreza aranżowana na małą skalę, o znaczeniu ściśle wewnętrznem i warto o niej pisać o tyle, że poprzedziła wielki turniej o mistrzostwo Polski. Trudno wyciągnąć z turnieju tego wniosku co do roli, jaką odegrają tenisiści poznańscy w grach o tytuł mistrza, mimo iż jedynie na tennisistów A. Z. S, może Poznań w tym turnieju liczyć.

Mistrzostwa rozegrano w dwuch konkurencjach i to: grze pojedyńczej i podwójnej panów. Mistrzostwo zdobył ogólny faworyt, **Foerster** bijąc w finale **Żołtowskiego Henryka** w czterech setach. Trzecie miejsce przypadło **Mikołajewskiemu** który wygrał w czterech setach z drugim półfinalistą, **Przybylskim.**

W grze podwójnej brały udział cztery pary: Bracia Żółtowscy dali sobie łatwo radę z parą Starkowski-Przybylski, tak jak i para Foerster-Mikołajewski z parą Glabisz-Kruk. Decydującą grę wygrała para **Mikołajewski-Foerster,** bijąc **Braci Żółtowskich** w czterech setach.

Galerja „asów" poznańskiego tenisu jest nader szczupła. Na czele jej stoi Foerster, którego forma pomału się „stabilizuje". Trudno przewidzieć, jakie są jego szanse w turnieju o mistrzostwo, lecz w każdym razie gry z poważnymi przeciwnikami są dla niego konieczne. Drugie miejsce zajął zasłużenie Żółtowski senjor. Gracz ten posiada piękny servis, jak i wogóle styl, zawodzić natomiast taktling i... nerwy. Mikołajewski walczy bardzo zmiennie, raz z brawurą, raz z rażącą nonszalancję, brak mu przedewszystkiem zdecydowanego planu taktycznego. W każdym razie Mikołajewski jest i błędnym ognikiem i niebezpiecznym outsiderem. Przybylski nie posiada daru plasowanie piłek, gra zresztą bardzo uważnie. Starkowski, największy „as" roku ubiegłego, stracił już dużo ze swej stylistycznie wzrorowej gry. Na tem się kończy, może z wyjątkiem Żółtowskiego juniora (którego niestety w grze nie widziałem), poznańska „ekstraklasa". Reszta jest bowiem miernia po każdym względem.

Graczy młodych, t. z. narybku w tym turnieju widziano mało, chociaż przedewszystkiem w tym turnieju powinni wziąć udział.

Tak samo i panie miast popisywać się swą bladą grą w turnieju o mistrzowstwo Wlkp., powinny w pierwszym rzędzie do tego, dla nich wyłącznie stworzonego turnieju stanąć.

Sław.

Mistrzostwo wewn. K. S. Warta.

Sekcja tenisowa Warty rozegrała na swych boiskach turniej wewn.:

Mistrzostwo dla panów zdobył p. **Kurzewski,** drugie miejsce p. **Tuszyński,** 3-cie p. **Pawlik.**

Mistrzostwo dla pań zdobyła p. **Skowrońska,** drugie miejsce p. **Małaszyńska.**

Najpierw drobne krzyki zapaleńców, ale zaraz potem jedno piekło: „Poznań — A. Z. S. — Wu Te Wuuu — Bydgoszcz — Kołło — Pooznaań...." Każdy formalnie ryczy; wszyscy mimowolnie pomagają sobie nogami, trybuna się trzęsie — i wciąż dalej wyją wszyscy, machając rękoma i szturchając w uniesieniu sąsiadów...

Nawet prezydent Rzeczypospolitej jest porwany interesującym biegiem; wstał, lekko pochylony wprzód patrzy z uśmiechem na walkę.

A była to twarda walka. Łódź przy łodzi biegła do mety. Nikt nie chce ustąpić. Cztery jasne i jedna ciemna łódź suną, a zwłaszcza ta ciemna najbardziej widocznie jest zajadła o palmę zwycięstwa; minęła już trzech rywali, jeszcze jeden, jeszcze pół metra a będzie na przodzie. Lecz i numer I. wziął się na ambicję, nie chcąc się dać wyprzedzić przez numer 4. I tak trwa ta walka zażarta i szlachetna. Trybuna wyje i mdleje: „Poznań — Wu Te Wuuu — Poozaań..." żeby szło pchnąć wzrokiem swojego faworyta! Niestety.

Jeszcze 10 metrów do mety. Resztkami sił ciągną wioślarze; a ciągną dzielnie, choć ciemno przed oczyma i brak tchu w piersi, trzeba ratować sławę, honor klubu, miasta!

Wreszcie trąbka z wieży sędziowskiej oznajmia, że dojechał pierwszy.

Na trybunie niecierpliwe krzyki i spory. Jedni mówią, że numer 1,. załoga W. T. W. pierwsza, drudzy, że Klub Wioślarski z Poznania. „Nie powiedziałem, że Poznań górą! — Pan się myli, Warszawa wzięła" — nieprawda —" pełno takich djalogów. Wreszcie ukazuje się na wieży sędziowskiej napis: Pierwsze miejsce W. T. W. czas 5,48 min., drugie miejsce Klub Wioslarski, Poznań czas 5,48³/₅ minut.

„Oooooo — Aaaaa"....

Oklaski, okrzyki, orkiestra sypie pochwałę na swój sposób, a tymczasem zwycięska łódź dojeżdża do pomostu, gdzie sternik otrzymuje nagrodę i wieniec z rąk prezydenta Rzplitej.

Drugie łodzie mkną do swych przystani, rozważając nad przegraną, wyciągając jej powody, aby w końcu przyrzec sobie na przyszły rok zacięty rewanż.

Prezydent zaś, uznając dzielną walkę i szalony pęd ku zwycięstwu załogi Klubu Wioślarskiego z Poznania zaofiarował jej swój portret z podpisem i pięknym dopisem.

A było tylko ³/₅ sekundy różnicy.

Damazy Tilgner.

Tarnów.

W dniach 9 i 10 sierpnia urządził Ż. T. G. S. Samson turniej tennisowy. W grach szczegółowych pierwsze miejsce zdobył p. Schnur, bijąc w finale 6 : 3, 6 : 4, 6 : 1, w grze parami Oberleder-Spielman bijąc parę Grünhut-Bober 6 : 0, 6 : 2, 6 : 4. **T. H.**

* * *

O puhar Davisa.

Drużyna francuska w składzie Borotra Lacoste, Brugnon Cochet wyjechał do Ameryki. 4 września zmierzy się w Boston z zwycięzcom z gry Australja — Japonja. Team zwycięski 11 września staje w Philadelphi do walki z Ameryką, która jako zeszłoroczny zwycięsca broni puhar.

KOLARSTWO.

Warszawa.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów.

Zorganizowane przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów dały licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji i dużo ciekawych momentów. Udział przyjmowali z jeźdzców zagranicznych: Faucheux (Francja), Dempsey, Coppins (Australja), De Martini, Zuchetti (Włochy), z miejscowych „Iko", Stankiewicz, Szymczyk, Lange oraz Garley (Cracovia). Z pośród licznych biegów wymienić należy: bieg „Rekord 400 mtr." start pojedynczy na czas, gdzie „Iko" pobił rekord polski 25,8, a goście zagraniczni zrobili czasy; Faucheux 25,2, Dempsey 25,6, Coppius 25,8, De Martini 25,8, Zuchetti 27,2. „Bieg za prowadzeniem motoru" 5 klm. Lange (Jankowski); „Scratch Międzynarodowy" finał III I Coppius, II „Iko" ostatnie 200 mtr. 13,6, finał II I Zuchetti, II Lange ostatnie 200 mtr. 13,4, finał I I Faucheux, II De Martini ostatnie 200 mtr. 12,8. „Bieg za motorami" 10 klm. I Lange (Jankowski) o 1$^3/_4$ koła do Zuchetti (Choiński). „Mecz rewanżowy" De Martini 12,6. Faucheux, Dempsey (za wcześnie zerwał). **A.**

Łódź.

Międzynarodowe wyścigi dystansowe.

Zupełnie inna publiczność uczęszcza na wyścigi kolarskie niż na zawody piłki nożnej i z chwilą, gdy jubileusz Ł. K. S. pod względem kasowym poniósł kompletne fiasko, S. S. Union zbierało bogate plony.

W piątek program rozpoczętń biegiem głównym, sprinterowskim na przestrzeni 1000 m.

W pierwszym przedbiegu przybyli: 1. Miller P., 2. Zybert, 3. Blau; w drugim: 1. Schmid, 2. Abel, 3. Desler; w trzecim: 1. Miller O., 2. Kesmen, 3. Ford.

Wyścigi dystansowe. Za dużymi motorami na przestrzeni 10 km o cztery nagrody: 250 zł, 150 zł, 100 zł, 50 zł. 1. Burno, 2. Ersleben, 3. Naujokat.

Wyścig przyszłości na przestrzeni 2000 metrów. Przedbieg pierwszy: 1. Abel, 2. Świderski, 3. Herman, 4. Krzemiński. Przedbieg drugi: 1. Zybert, 2. Tame, 3. Szerfer, 4. Plauk.

Bieg główny Sprinterowski na przestrzeni 800 metrów wygrywa Kermen.

Wyścig przyszłości. 1. Szerfer, 2. Placek.

Wyścig sierpniowy na przestrzeni 20 klm. Cztery nagrody: 500 zł., 300 zł., 200 zł., i 100 zł. 1. Vermer (Holandja), 2. Shap (Ameryka), 3. Hajukat (Niemcy).

Wyścig przyszłości na dystansie 2000 metrów. 1. Zybert, 2. Abel.

Demi fond na przestrzeni 4000 metrów. 1. Miller O., 2. Schmidt, 3. Miller P.

Bieg główny (finał). 1. Miller P., 2. Schmidt, 3. Miller O

Wyścig pocieszenia. 1. Ford, 2. Karpiński, 3. Deiter.

Wielki bieg pocieszenia. Wyścig ten na przestrzeni 40 klm. za dużymi motorami był bardzo emocjonujący. Początkowo prowadził Spap, lecz odpadł z powodu defektu motoru. Jadącemu za nim Vermeerowi kilka minut później pękł łańcuch, tak że po utracie czasu potrzebnego na zamianę roweru przybył czwarty. Wyścig ten w wspaniałej formie wygrywa Erxleben, wyprzedzając współzawodnictwo o 8 okrążeń.

Po biegach rozlosowano rower firmy „Puch".

W niedzielę wyścigi były bardziej ciekawsze, gdyż przewidziana była nowość dla Łodzi, mianowicie miał się odbyć między innemi biegami dystansowymi jednogodzinny bieg parami za dużymi motorami na wzór amerykańskich wyścigów sześciodniowych. Wyścig ten szczególnie obiecywał wiele ciekawych momentów, tembardziej, że jeźdźcy byli wypoczęci. Wyścig ten zwyciężyła para Erxleben-Bouhours (leader Hohlfeld i Wittig) 2. Vermeer-Burno (leader Winerale) 3. Shwab-Naujokat (leader Human). Zwycięska para przebyła 54,4 klm.

Wyścig awansu — dystansowy za dużemi motorami na przestrzeni 10 klm. 1. Burno (Łódź) — leader Wittig. 2. Naujokat (Niemcy) — leader Human. 3. „Ford" (Łódź) — Hohlfeld.

Bieg Komisji sportowej — 15 klm. 1. Erxleben (Strassburg) leader Wittig. 2. Vermeer (Holandja) leader Wienerall 3. Bouhours (Francja) leader Hohlfeld. 4. Shwab (Ameryka) leader Human.

Wyścig klubowy S. S. Union — 2000 mtr. 1. Müller O. 2. Müller P. 3. Szmidt. **L.**

Poznań.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów wzywa niniejszem wszystkich cyklistów oraz motorzystów zrzeszonych jak i niezrzeszonych miasta Poznania do wzięcia udziału w wyścigach urządzanych przez Pozn. Tow. Cykl. i Motorz. o tytuł mistrza miasta Poznania dla cyklistów i motorzystów. Wszelkie zgłoszenia z podaniem zawodu, wieku i dokładnego adresu należy skierować na ręce p. W. Bojanowskiego, Poznań, Stary Rynek 90 najpóźniej do dnia 21 b. m.

BOKS.

Walka rewanżowa o tytuł mistrza Niemiec w wadze średniej, która się odbyła dnia 15. sierpnia w Berlinie pomiędzy **Prenzlem** a **Milenzem**, skończyła się klęską dla ostatniego. Prenzel pokonał go w 4 rundach k. o.

PŁYWANIE.

Warszawa.

Warszawski Długodystansowy Wyścig Pływacki.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 12-ej odbył się urządzony staraniem Wojskowego Klubu Wioślarskiego warszawski długodystansowy wyścig pływacki na przestrzeni łacha wilanowska — przystań Wojskowego Klubu Wioślarskiego, to jest 9 km.

Pogoda dopisywała, natomiast silny wiatr wiał w oczy i fale utrudniały pływanie.

Zgłoszeń było 54, w tem 3 z Tczewa i 2 z Grodna — wojskowi, nie oficerowie — reszta z Warszawy, w tem jedna kobieta.

Do startu stanęło 52 zawodników, zbadanych uprzednio przez lekarza, bieg zaś ukończyło 41. Niespodziankę sportową stanowi zwycięstwo zupełnie nieznanego w świecie sportowym pływaka Józefa Wiśniewskiego (R. K. S. „Skra") w doskonałym czasie 59 minut, za nim o pół długości, znany w Warszawie pływak, przodownik Policji Państwowej, Wawrzyniec Tratt (Koło Wioślarzy - Warszawa), trzeci o 5 m. również znany pływak, zeszłoroczny mistrz Polski, inż. Leonard Seweryński (Wojsk. K. Wiośl.-Warszawa). Za nimi w mniejszych lub większych odstępach reszta zawodników, wśród których 22 miejsce zajęła jedyna biorąca udział w wyścigu kobieta, p. A. Trattowa, żona drugiego zwycięscy, w czasie 64 minut Ostatni zawodnik przybył do mety po upływie 74 minut. Jeden z zawodników popłynął przez omyłkę do mostu Kierbedzia, tracąc przez to należne mu miejsce i został klasyfikowany jako ostatni.

Wyścig ten rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość, gdyż przebycie 9 km. przez 41 zawodników na 52 startujących, mających do walczenia z przeciwnym wiatrem i falami, musi być uważane za wynik nader dobry.

Szwecja.

Mistrzostwa Szwecji odbyte w Sztokholmie dały następujące wyniki: **Skoki:** G. Blomgren. **500 mtr. styl dowolny:**

Arne Borg 6.41. **200 mtr. na piersiach:** Linders 3.04. **200 mtr. styl dowolny:** Ake Borg 2.30. **100 mtr. styl dowolny:** Arne Borg 1.02 2. **1500 mtr. styl dowolny:** Ake Borg 22.10.8. **Dla pań: 100 mtr. styl dowolny:** Hjördis Toepel 1.21.2. **200 mtr. na piersiach:** V. Peierson 3.36.9.

Austrja.

Wiedeń 15. 8. 400 mtr.: 1. Weissmüller (Ameryka) 5.11 min., 2. Berges (Niemcy) 5.27.5 min. **100 mtr. styl dowolny:** 1. Krueger (Ameryka) 1.05.6 min., 2. Dahlem (Niemcy 1.05.9 minut.

Sztafeta 4 × 33⅓ mtr.: 1. Niemcy 1.51.8 min., 2. Austrja 1.53.5 min.

Piłka wodna: Austrja — Niemcy 5 : 4 (0 : 2).

Wiedeń 16. 8. W drugim dniu **Weissmüller** ustanowił **nowy rekord światowy** na 100 mtr. w czasie 58,2 sek. Również i w wyścigu na 50 mtr. zdobył pierwsze miejsce w czasie 27 sek. Drugim został Krueger (Ameryka), trzecim Dahlem (Niemcy).

100 mtr. na wznak: 1. Dahlem (Niemcy) 1.16.6 min. 2. Krueger (Ameryka). **G.**

KRONIKA.

Kalendarz Francuskiego Związku Piłki Nożnej:

1-go listopada	Paryż - London.
11-go „	Belgja - Francja
„ „	Francja - Luksenburg.
22-go marca	Włochy - Francja we Włoszech.
19-go kwietnia	Francja - Austrja w Paryżu.
3-go maja	Francja - Anglja w Paryżu.

Olimpjada przyniosła 2 mili. franków deficytu. Dochodu było 6 miljonów a rozchodu 8 miljonów franków. Na ewentualną stratę komitet olimpijski był zabezpieczony w towarzystwie Lloyds.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 1. 8. 24. (Dz. U. R. P. nr. 69, poz. 677) paszporty dla osób udających się zagranicę w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych,**zawodach sportowych** i t. p. o ile interesowane osoby wykażą że są uczestnikami w powyżej wymienionych zjazdach (zawodów) podlegają opłacie 20.— złotych. Decyzje co do przyznania powyższych ulg przysługują władzom administracyjnym I instancji.

Slavia praska gra we Lwowie 30 i 31. z Hasmoneą i Czarnymi.

OD REDAKCJI.

Wiktor S. - Ustroń: Sprawozdań opóźnionych nie umieszczamy, a tem mniej z przed dwóch tygodni.

KOMUNIKATY TOWARZYSTW.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów komunikuje niniejszem, że w środę dnia 20 sierpnia o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8 Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku obrad: wyścigi o mistrzostwo miasta Poznania, oraz wybór wiceprezesa. Jaknajliczniejsze przybycie członków konieczne.

K. S. „Uranja“ w Starołęce na odbytem półrocznem walnem zebraniu w dniu 1. 8. b. r. wybrało następujący nowy Zarząd: Ludwik Ratajczak, prezes, Wicenty Grześkowiak, zast. przezesa, Józef Freńsko, sekretarz, Ignacy Przybylski, zast. sekretarza, Stanisław Kodyniak, skarbnik. Adres Sekretarjatu K. S. „Urania“ w Starołęce brzmi teraz: Józef Freńsko, Starołęka, ul. Kolejowa 28.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI z nr. 23.

s
s**t**o
cr**a**wl
Gor**l**itz
Stal**i**ński
Fra**n**cja
Va**s**as
I**k**o
i

Dobre rozwiązania nadesłali: z **Poznania:** J. Zdrojecki, Witold Kużaj, Witold Nowak, Alfons Szajba, Jan Szerbart, A. Wrzos-Gregorowicz, K. Fiedorów, Leon Skrzypczak — Leszno; St. Zakrzewski i Dzierski z Gniezna; Arkadjusz Stranc z Mogilna; Antoni Kotkowski z Ponieca; Witold Ogórkiewicz z Witkowa; Alfons Muller z Janowca; Henryk Józefowicz — Ionwrocław; Juljan Trompeteler, M. Aksentus — Warszawa; Władysław Andrzejewski, H. Zatorski i Stanisław Tosik — Łódź; I. Berger — Kraków; Wiktor Semiatecki — Ustroń: A. Liebermann — Sosnowiec, L. Rudniański — Wilno.

Bardzo wielka ilość nadesłanych nam rozwiązań zawierała zamiast „crawl“ — „start“, między temi znajduje się również rozwiązanie p. Barbary Bresińskiej z Poznania, która dołącza następujący wierszyk, w zakończeniu swym oczywiście przesadzony:

Staliński — poznańskiej publiczności ulubieniec,
Pojechał na Olimpjadę po chwały wieniec.
Lecz nieszczęście chciało,
— że na meczu w Szwecji w „kości“ mu się dostało —
Nie mógł więc grać w napadzie —
— dla tego Polska przegrała na Olimpjadzie.

W losowaniu przypadła nagroda (wolny abonament „Sportu Ilustrowanego“ na miesiąc wrzesień) p. Witoldowi Ogórkiewiczowi z Witkowa.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. O. P. N.

Adres sekr.: J. Kościelski Poznań, Strzelecka 5, II.

Komunikat 27.

(z dnia 30. VII. 24.)

1. Weryfikuje się zawody o mistrz. kl. B. Serji II. jak następuje:

14. 6. 24. A. Z. S. II. — Posnanja II. stos. bram 0 : 3 i 0 pkt. dla obu stron.

15. 6. 24. Pogoń II.* — Warta II. stos. br. 3 : 4 i 2 punkty dla Warty.

22. 6. 24. Noteć Chodzież — Stella Gniezno stos. br 1 : 3 i 2 pkt. dla Stelli. Polonja Leszno — Wiktorja Jarocin stos. br. 4 : 1 i 2 pkt. dla Polonji Leczno. Warta II. — Unja II. stos. br. 2 : 0 i 2 pkt. dla Warty. Posnanja II. — Pogoń II. stos. br. 8 : 0 i 2 pkt. dla Posnanji.

29. 6. 24. Noteć Chodzież — Sparta st. br. 1 : 3 i 2 pkt. dla Sparty. Stella — Uranja stos. br. 10 : 0 i 2 pkt. dla Stelli. Polonja Kępno — Polonja Leszno stos. br. 3 : 0 i 2 pkt. dla Polonji Kępno.* — Ostrowja Ostrów — Wiktorja Jarocin stos. br. 3:1 i 2 pkt. dla Ostrowji. Posnania II. — Warta II stos. br. 2:5 i 2 pkt. dla Warty. Unja II. — A. Z. S. II. stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Unji.* — Concordia — Czarnków stos. br. 0:3 i 2 pkt, dla Czarnkowa.

6. 7. 24. Uranja — Noteć stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Uranji.* Polonja Leszno — Ostrowja stos. br. 3:2 i 2 pkt. dla Polonji Leszno. Warta — A. Z. S. II. stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Warty.

13. 7. 24. Unja II. — Posnanja II. stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Posnanji*. A. J. S. II. — Pogoń II. stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Pogoni.*

9. Weryfikuje się zawody o mistrz. kl. G. Serji II. jak następuje:

21. 6. 24. Pogoń III. — Warta III stos. br. 2:3 i 2 pkt. dla Warty. Unja III. — Posnania III stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Posnanji.

22. 6. 24. Liga — Czarni stos. br. 0:3 i 0 pkt. dla obu stron. Sokół Wilda — Ruch stos. br. 3:2 i 2 pkt. dla Sokoła. Korona — Strzelec stos. br. 4:0 i 2 pkt. dla Korony. Cybina — Pentatlon 0:3 i 2 pkt.* dla Pentatlonu. Zorza — Amator stos. br. 3:1 i 2 pkt.* dla Zorzy. Agon — Jutrzenka stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Jutrzenki.* Lech I. Gniezno — Wrzesiński K. S. stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Lechu.* Unja Swarzędz — Stella II. Gniezno stos. br. 1:2 i 2 pkt. dla Stelli. Fervor Kościan — Union Leszno stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Fervoru.* Helios Czempin — Sarmacja Kościan 0:3 i 2 pkt. dla Sarmacji.* Sokół Ostrów - Biali Krotoszyn 0:3 i 0 pkt. dla obu stron.* Ruina Ostrzeszów Pogoń Skalmierzyce 0:3 i 2 pkt. dla Pogoni,* Polonja Środa — Uranja II. stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Uranji.* Pogoń Leszno — Wisła Borek stos. br. 3:1 i 2 pkt. dla Pogoni. Błyskawica Śrem — Unitas Wolsztyn stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Błyskawicy.*

28. 6. 24. Warta III. — Unja III. stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Warty. Pogoń III. — Posnanja III. stos. br. 9:0 i 2 pkt. dla Pogoni. Stella II Gniezno — Lech I Gniezno stos. br. 2:4 i 2 pkt. dla Lecha.

29. 6. 24. Czarni — Sokół Wilda stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Sokoła.* Ruch — Liga stos. br. 3:5 i 2 pkt. dla Ligi. Pentatlon — Korona stos. br. 0:3 i 0 pkt. dla obu stron.* Jutrzenka — Zorza stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Zorzy. Amator — Agon stos. br. 3:2 i 2 pkt. dla Amatora. Wrzesiński kl. Sp. Unja Swarzędz stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Unji.* Sarmacja Kościan — Fervor Kościan stos br. 0:5 i 2 pkt. dla Fervoru. Pogoń Skalmierzyce - Sokół Ostrów stos br. 3:0 i 2 pkt. dla Pogoni.* Biali Krotoszyn — Ruina Ostrzeszów stos. br. 0:3 i 0 pkt. dla obu stron.* Polonja Środa — Brytanja stos. 0:3 i 2 pkt. dla Brytanji. Unitas Wolsztyn — Pogoń Leszno stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Pogoni.* Wisła Borek — Błyskawica Śrem stos. br. 1:1 po 1 pkt. dla obu stron.

5. 7. 24. Pogoń III — Unja III. stos. br. 3:0 i 2 punkty dla Pogoni;* — Posnanja III. — Warta III stos. br. 0:7 i 2 pkt. dla Warty.

6. 7. 24. Czarni — Ruch stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla Ruchu* — Sokół Wilda — Liga st. br. 2:0 i 2 pkt. dla Sokoła. Korona — Cybina st. br. 0:1 i 2 pkt. dla Cybiny. Jutrzenka — Amator st. br. 1:0 i 2 pkt. dla Jutrzenki. Agon — Zorza st. br. 0:3 i 2 pkt. dla Zorzy.* — Unja Swarzędz — Lech Gniezno st. br. 0:3 i 2 pkt. dla Lechu.* — Stella II — Wrzesiński kl. Sp. st. br. 3:0 i 2 pkt. dla Stelli.* — Fervor Kościan — Helios Czempin st. br. 5:1 i 2 pkt. dla Fervoru. Biali Krotoszyn — Pogoń Skalmierzyce st. br. 0:3 i 2 pkt. dla Pogoni.* — Ruina Ostrzeszów — Sokół Ostrów st. br. 0:3 i 0 pkt. dla obu stron.* — Wisła Borek — Unitas Wolsztyn st. br. 3:0 i 2 pkt. dla Wisły.*

*) walkover.

3. **Weryfikuje się decydującą rozgrywkę w podokręgu II.** o mistrz, kl. B. Ostrowja Ostrów — Polonja Leszno stos. br. 3:2 i 2 pkt. dla Ostrowji.

(—) **M. Adamski** przewodniczący. (—) **J. Kościelski** sekretarz.

Wydział Spraw Sędziowskich.

Komunikat 24.

1. Wyznacza się następujących sędziów o mistrzostwo kl. C.

W dniu 24 sierpnia 1924 r. o g. 16:

Pogoń Skalmierzyce — Pogoń Leszno kol. Konieczny; Warta III — Fervor kol. Turkiewicz; Lech Gniezno — Zorza kol. Tomaszewski; Czarnków — Britanja kol. K. Kowalski; Pentatlon — T. G. Sokół Wilda kol. Niziński:

W dniu 31 sierpnia 1924 r. o godz. 16:

Fervor — Warta III kol. A. Tomaszewski; Pogoń Leszno — Pogoń Skalmierzyce kol. Foerster; Zorza — Britanja kol. Wesołowski; Pentatlon — Lech Gniezno kol. Strzyzyński; T. G. Sokół Wilda — Czarnków kol. Pankowski.

2. Uchwalono pobierać od zawodów, międzynarodowych 20 - dwadzieścia złotych takse sędziowską.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKO-ATLETYCZNY.

Komunikat 20.

z posiedzenia Zarządu P. O. Z. L. A. z dnia 14. 8. 24.

1) Członek Zarządu p. Mager został z dotychczasowego urzędowania zwolniony — w myśl uchwały Zarządu P.O.Z.L.A. na r. 1924 p. M.

2) Zmienia się punkt a. Regulaminu międzyklubowego trójboju drużynowego (kom. nr. 19,1) w następujący sposób: „Międzyklubowy trójbój drużynowy odbędzie się dnia 31. 8. 24. o godz. 10-ej 30 m. przed południem na boisku **Ks. „Pogoń“** przy ul. Śniadeckich.“

Dodaje się punkt g.:

„Imienny spis zawodników danej drużyny należy podać Komisji Sędziowskiej przed rozpoczęciem zawodów.“

3) Od dnia 20. 8. 24. począwszy odbywa się regularnie co środę od godz. 6-tej po południu Popularny Trening Lekko-Atletyczny na boisku Stadjonu Wojskowego przy ul. Grunwaldzkiej pod fachowem kierownictwem p. por. Gilewskiego i p. Slachciaka. Udział brać mogą wszyscy zorganizowani i niezorganizowani lekko-atleci.

4) Za podwójne zgłoszenie do P. Z. L. A. karze się zaw. Stanisława Chałupkę i Kazimierza Ziehbartha 1 miesięczną dyskwalifikacją (Ch. i Z. zgłoszeni są do T. S. „Unja.“)

5) Wzywa się do aregulowania składek: 1) KS. 70 pp. Jarocin — wpisowe oraz składka za III. kwartał; 2) T. S. „Olimpja“ Grudziądz wpisowe oraz składka za II. i III. kwartał; 3) K. S. „Sparta“ skadka za III. kwartał; 4) K. S. „Pentatlon“ składka za III. kwartał; 5) A. Z. S. składka za III. kwartał.

6) W myśl komunikatu P. Z. L. A. nr. 15. przyznano tytuł i prawa sędziów lekko-atletycznych dotychczasowym sędziom kandydatom pp. por. Berskiemu, por. Gilewskiemu, por. Łęgowskiemu.

(—) **T. Sobczak,** sekretarz. (—) **A. Kalenbach,** prezes

III. KERÜLET (BUDAPESZT) — WARTA



Powitanie drużyn. Fot. własna.

Z ŁODZI.



Drużyny spotkania Helsingfors — Łódź (11. VIII. — 2 : 0).



Z uroczystości Ł. K. S. Sekcja l.-a. Ł. K. S. z prezesem p. J. Woźniakiem w pośrodku; obok instr. p. Cz. Rębowski. Pierwszy z lewej olimpijczyk bokser Gerbich.



Tammisalo (H. I. K.) rep. bramkarz Finlandji grał dwukrotnie świetnie przeciw Polsce.
Fot.: L. Laks — Łódź.



Mistrzowie tenisowi K. S. Warta-Poznań p. Skowrońska i p. Kuszewski.



Adam Kwiatek (Lw. T. K. i M.) jedzie na rowerze (bez pieniędzy) dookoła Polski. Objechawszy już wsch. i półn. granicę, bawił w ub. tyg. w Poznaniu



Adamczak (Pentatlon-Poznań) Najstarszy polski olimpijczyk (liczy obecnie 32 lata).

LUMINARZE VIII. OLIMPJADY.



Vincent Richards (USA) zdobył I. miejsce w grze pojedyńczej panów.



Helen Wills (USA), zdobyła I. miejsce w grze pojedyńczej pań.



Miss Mac Kane (Anglja) mistrzyni świata pokonana została w półfinale przez Vlasto (Francja).



M-elle Vlasto II miejsce w grze pojedyńczej pań. Pokonała w półfinale mistrz. świata, miss Mc. Kane.



Borotra (Francja) mistrz świata pokonany został w półfinale przez Richards'a (U. S. A.)

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Klisze i druk wykonano w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.